

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd I.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., ogłoszenia wycyżajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Łach, kłosek kolportacyjna.

7-mio klasowa szkoła żeńska

[dawniej J. TYMIENIECKIEJ, obecnie pod kierunkiem

J. PRYSSEWICZÓWNY

zostaje przeniesiona na ul. Piotrkowską 120.

Zapisy nowostępujących przyjmuje kancelarja szkoły, Widzewska 42, od g. 11-2 pop. Andrzeja 7 m. 6 od godz. 7-8 w.

Dr. A. Wołyński

Łódź, Piotrkowska 89

były asystent kliniki uniwersyteckiej prof. Hinsberga w Wrocławiu

Chooby uszu, nosa i gardła przyjmuje od 10-12 i od 4-6 po poł. w niedziele i święta od 10-12. 1875

Dr. W. FISCHER

b. ordynator kliniki uniw. warszaw. Choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne i chirurgiczne.

Przyjm. od 10-12 r. i 6-8 w., w Niedziele i święta 11-1 ul. ZIELONA Nr. 3. 1424-20

Dr. med. H. Rożaner

b. asyst. berlińskiej kliniki uniwersyteckiej (prof. Lessera). Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Najnowsze sposoby leczenia chronicznego trypra (według Franka) i syphilisu (kombinowane). Wypadanie włosów, Niemoc płciowa, Cystoskopia i uretroskopia. do 10 lipca: Cegielniana 4 (telef. 53-31) Przyjęcia od 9-12 rano i od 4-8 po poł. 1443

Dr. med. J. LEJBOWICZ

Dzielna 34.

Asystent profesora Küstnera w Wrocławiu. Osiał w Łodzi jako specjalista chorób kobiecych, akuszerji i kobiecych narządów moczowych. Przyjmuje od 8 i pół-10 r. i od 4-6. 1444-1

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiał w Łodzi jako specjalista chorób: skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5-9 w. Panie od 4-6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 1289-0

Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej. Zawadzka 10, Tel. 33-88. Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8-1 i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syphilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów. 1430-96-1

Władysław Kęsicki

Adwokat.

b. długoletni urzędnik Piotrkowskiego Sądu okręgowego otworzył kancelarję przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 10. Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5 do 8 p. p.

Adwokat E. Veretè

Widzewska 47.

Specjalność: sprawy kryminalne, hipoteczne, kontrakty, akty oraz zestawia różne prośby. Przyjmuje od 9-11 rano i 4-7 pp. 1428-10-1

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA.

Codziennie KONCERTY orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. p. Bronisława SZULCFA, prof. Warsz. Tow. Muz. 1421

PANI,

która w Czwartek wieczorem o godz. 11 przyjechała z Warszawy do Łodzi w wagonie II klasy, zabrała omyłkowo ze swojemi rzeczami małą, żółtą, skórzaną walizkę z przyborami toaletowymi.—Uprasza się o łaskawe odesłanie takowej do Restauracji Imperial, ul. Piotrkowska 17. 1452 2

MAURYCY TREBACZ

ARTYSTA MALARZ

— powrócił —

Długa № 5.

1447 3

Zapytania o powinności wojskowej

podług ostatniej ustawy, najnowszych wyjaśnień Senatu, Ministrów, Głównego Sztabu i wogóle podług wszystkich rozporządzeń prawodawczych od r. 1874 do 1914. Przyjmuje interesantów rano od 8 do 10 i od 3 do 9 wiecz. Długa 77. Adwokat N. Weinberg 2672-10-1

PRZECHOWYWANIE MEBLI

PRZEPROWADZKI i OPAKOWANIA SKŁADY WŁASNE "WISŁA" UDZIELANIE POŻYCZEK

ŁÓDŹ WARSZAWA PIOTRKOWSKA 69 TEL. 28-90 MARSZAŁKOWSKA 104 TEL. 88-66

Nowootworzona restauracja „PALAST” Łódź, przy hotelu „PALAST” ul. Dzielna № 36

Poleca swą wyborną francuską kuchnię, oraz trunki krajowe i zagraniczne po cenach bardzo przystępnych. Przyjmuje zamówienia do domów. Codziennie koncert od godz. 8-iej do 2-iej. 1372-10

ŁÓDZKI ODDZIAŁ

T-wa

„Treugolnik”

ul. Piotrkowska 125.

1441-3 Tel. 18-74.

GUMY POWOZOWE



TREUGOLNIK

Na Placu Wyciągów Konnych w Rudzie Pabjanickiej odbędą się w niedzielę, 7 Czerwca i poniedziałek, 8 czerwca

Wzloty „Martwe węże”

wykonane przez wszechświatowych awjatorów A. A. Wasiljewa i A. A. Kuźmińskiego na aeroplanach Moran-Solnie z motorami Gnom o sile 80 koni. Całkowity program wyższej szkoły awjatyki. Wzloty z pasażerami.

Początek o godzinie 6 wieczorem. Muzyka grać będzie od godz. 5-iej. Bilety nabywać można w Grand-Hotelu u portjera, w cukierniach: Roszkowskiego, Ulbricha—róg Andrzeja, i w cukierni Białkina. Ceny miejsc: I-sze 10 rb, 15.—II-gie 10 rb, 10.—10.50. I-sze miejsce na trybunach Rb. 3.—II-gie Rb. 2.—III-cie miejsce Rb. 1.—Miejsce stojące, wejście 30 kop. Uczniowie płać po 50 kop. Ilość biletów ograniczona. W razie niepogody bilety ważne są na najbliższy pogodny dzień.

Dr. med. S. Liniecki

Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuc i przemiany materji) Godziny przyjęć od 3-7 wiecz.

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczna moczopłciowa i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Meta, 600-914 (wśród-tytanie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecyficzych włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 820

Ośdziona przez kilku lekarzy na bolesną operację, udałam się do doktora Rabinowicza (Zielona 3) i, leczona przez niego z niepraktykowaną troskliwością i starannością, odzyskałam zdrowie.

Błogosławione niechaj będą Jego ręce.

Pacjentka z powiatu Częstochowskiego H. GROMKIEWICZOWA.

1433

przyjść do przekonania, że najlepszym sposobem do naprawienia ich jest niedotykanie ich wcale.

Francja i Niemcy nie mogą utrzymywać ze sobą stosunków całkiem poprawnych i normalnych inaczej, jak tylko zakazując omawiania niektórych kwestji. Mają bowiem pojęcia wprost sprzeczne o najważniejszych kwestjach politycznych. Te same ogólne idee, które zdają się być wspólne politykom obu krajów, w umyśle tych ludzi przedstawiają się z zupełnie innego punktu widzenia. Zamiany mogą być te same; środki jednak przeprowadzenia są tak różne, że narady ludzi jak najlepiej usposobionych z jednej i drugiej strony ujawnić muszą tylko niemożliwość porozumienia się.

Po cóż więc naradzać się? Dla Niemiec małego to jest znaczenia, ponieważ tam rząd wprost ignoruje wszystkie takie deklamacje i dialogi i przeprowadza bez chwili wahania wzmocnienie organizacji armji lądowej i marynarki.

We Francji niestety apostołowie pokoju werbują sobie zwolenników nawet pomiędzy rządem. Wystawiają sobie i wmawiają w publiczność, że na swych zjazdach zdobyli gwarancje przeciw przyszłej akcji zaczepnej. Szerzą więc jak najdziwaczniejsze iluzje.

Faktem nie do zaprzeczenia jest, że Niemcy nie tylko nie myślą o zmniejszeniu zbrojeń, ale przyspieszają je, o ile tylko się da, a przez sam ciągły wzrost ludności, bez nowych ustaw armja ich powiększa się automatycznie.

Tego stanu rzeczy nie zmieniają żadne desertacje filozoficzne. Socjaliści niemieccy zmienić tego absolutnie nie są w mocy.

To co nazywają zbliżeniem się francusko-niemieckiem, równałoby się z naszej strony przyjęciu do pewnego stopnia wasalstwa niemieckiego. Pod tym względem wszyscy Niemcy są tego zdania, że Francja powinna płacić Niemcom premje asekuracyjną, zabezpieczającą przeciwko wojnie.

Wywody ich są proste! Nie możemy ani w obecnej chwili, ani też w przyszłości godzić się na rozbrojenie, ponieważ nasze położenie geograficzne wymaga, abyśmy byli zawsze gotowi na kilka frontów. Francji natomiast niebezpieczeństwo grozi tylko od wschodu, ubezpieczona z tej strony, może poświęcić się cała wewnętrznemu rozwojowi. Służnym więc jest, aby nam Niemcom za to zapłaciła.

Najpierw więc powinna rozbroić granicę w Wogezach na dowód, że poniechała wszelkich nadziei ku tamtym stronom. Dalej, ponieważ będziemy przyjaciółmi, pozostawi do naszej dyspozycji, za przyzwolonym procentem, wszelkie swe zapasy finansowe i ekonomiczne, których użyjemy do podniesienia naszej sily wewnętrznej i wpływów na zewnątrz. Wreszcie, ponieważ nieprzyjaciele naszych nieprzyjaciół są naszymi przyjaciółmi, Niemcy powinny móc liczyć na Francję, że przyczyni się do zaszachowania tych państw, które ośmielają opierać się hegemonji germańskiej. W ten sposób Francja uwolniona od wszelkich obaw na

zewnątrz, stanie się najszczęśliwszym krajem na świecie.

Takim ma być przyszłe położenie nasze, na które mamy się zgodzić.

Jaurès chociażby kwestję tę omawiał z najrozmaitszych punktów widzenia z przyjaciółmi swymi z za Renu, nie wyjdzie jednak z matni tego dylematu, że Francja albo musi utrzymywać silę zbrojną, zdolną odeprzeć zwycięzko napad niemiecki, spowodowany jakimbyś wypadkiem, albo też musi się zdecydować na uznanie się za wasala, co byłoby tem cięższem, nawet dla klas robotniczych, które wystawioneby były na zalew emigrantów niemieckich i wobec tych odgrywałyby do pewnego stopnia rolę niewolników.

Nie sądzimy, aby pp. Jaurès i Angagneur z radością w sercu oczekiwali ziszczenia się tej ewentualności. Niechaj więc poniechają rozpraw z kolegami swymi z Reichstagu i roztrząsanie kombinacji, w których Francja ma wszystko ustąpić, a nie odebrać w zamian nic.

Francja i Niemcy mogą żyć w pokoju jako sąsiedzi raz uprzejmi, to znów zgrzytający na siebie zębami; nie mogą jednak żyć ze sobą w spólnocie. Dzieli ich różnorodność charakteru i pojęć. Spólnota doprowadziłaby ich do kłótni, t. j. do wojny. A odgadnąć nie trudno czem byłaby ta wojna dla Francji rozbrojonej.

O sądy przysięgłych.

Partje kadetów i postępców (razem 96 posłów) wniosły projekt prawny wprowadzenia sądów przysięgłych w guberniach nadbałtyckich dowodząc, że przyczyny które nie pozwalały na tę reformę w roku 1889 już nie istnieją. Przeszkody te strzeszczały się w „nieдостatecznej” znajomości języka państwowego wśród ludności, oraz w waśniach narodowych pomiędzy Łotyszami i estończykami.

Kadeci i postępcowie twierdzą, że teraz już można tam wprowadzić sądy przysięgłych, bo przez lat 25 nauka w szkołach tego kraju odbywała się po rosyjsku. Dwie zatem partje postępowe uważają znajomość języka państwowego za konieczną aby zastąpić na pewne reformy. Nie inaczej zapewne rozumują nacjonalisci i prawicowcy.

Alle dowodzenia powyższe nie trafiły do przekonania ani ministrowi sprawiedliwości. Szczegółowitowowi, ani też radzie ministrów, która na wniosek Szczegółowitowa, odrzuciła projekt na zasadzie, że Łotysze i estończycy, z których prawie wyłącznie składa się ludność wiejska, jak również — po części — Niemcy, „jeszcze za mało przyswoili sobie kulturę rosyjską, a język rosyjski jeszcze za mało jest wśród nich rozpowszechniony”. Co zaś do waśni narodowych, to te po latach 1905—7 według opinji rady ministrów, jeszcze wzrosły.

Tak więc: dla postępców ludność nadbałtycka już dostatecznie przyswoiła sobie kulturę rosyjską dla rządu — jeszcze nie.

Ze świata

(—) **Skielek w szkole.** Szczególny wypadek zbiorowej sugestji zdarzył się w okolicach Rawenny.

Uczniwie zabawiali się podczas prauy przed szkołą, zamkniętą na klucz. Jeden z chłopców zapomniał w niej swego trepka.

Pobiegłszy ku szkole, usłyszał jakis dziwny i chrapliwy głos, dochodzący z klasy,

więc zajrzał do niej przez dziurkę od klucza. Patrzy, aż tu na katedrze skielek. Z krzykiem wraca do kolegów, z których każdy kolejno to samo widział. Zrobił się wielki wśród chłopców alarm. Przyszła wreszcie nauczycielka, osoba kilkudziesięcioletnia ale, ta nie nie ujrzała przez dziurkę od klucza, otworzyła więc klasę, w której oczywiście nikogo nie było.

Po zamknięciu jednak napowrót klasy, uczniowie nawet wobec nauczycielki, widzieli znów przez dziurkę od klucza skielek, siedzący na katedrze.

Sprowadzony książk odmówił egzorcyzmy i kazał przywołać lekarza, który zaliczył całe zdarzenie do objawów zbiorowej sugestji, tym rzadszy wypadek, że wśród chłopców. Wiadomo bowiem, że wypadki masowego poddania myśli lub wybobrażeń nie trafiają się prawie w gromadach złożonych z samych mężczyzn. Widocznie, dzieci płci nie mają.

(—) **Niezwykłe wydawnictwo.** Zamieszkały stale w Paryżu, malarz polski Jan Styka przygotowywa cykl rysunków do wspomnianego wydawnictwa paryskiego „Vie de Jesus”. Są to rzeczy mocne, malowane dekoracyjnie, śmiało, z doskonałym odczuciem właścwego tematuwi charakteru, niewątpliwie też jako dzieła sztuki przedstawiają wysoką wartość artystyczną.

(—) **Strajk na największym okręcie świata.** Flota handlowa niemiecka osiągnęła nowym parowcem pasażerskim „Vaterland” rekord światowy co do wielkości i co do wewnętrznej urządzania, oznaczającego się niebywałym przepychem. Statek ten przed tygodniem odbył pierwszą podróż do Nowego Jorku. Wśród załogi wybuchł strajk i rokosz. Marynarze żądali wyższej płacy i lepszych warunków pracy na okręcie.

Niezadowolenie pomiędzy całym personelem było ogólne. Wszyscy jednak, oprócz 80, podpisali zobowiązanie, że pracę będą spełniali spokojnie aż do powrotu do portu hamburskiego. Podczas wyruszenia okrętu z portu znajdowało się na nim 15 urzędników policyjnych celem zapobieżenia ewentualnym wyrykom strajkujących. Kapitan i 18 oficerów otrzymali na drogę powrotną rewolwery.

Z za kordonu.

— **Skarb w piecu.** W Papowie Biskupim blisko Torunia powstał pożar w niewyjaśnionym sposobie w domu mieszkalnym karczmarza Reila. Płomień ogarnął w jednej krótkiej chwili całe domostwo, tak, że o akcji ratunkowej prawie mowy być nie mogło. Reile zachowane miał pieniądze w piecu, do którego drzwiczki tak silnie przysrubował, iż w pośpiechu w żaden sposób otworzyć ich nie mógł. W ostatniej chwili z utrapienia swego zwierzył się jednemu ze stałych swych gości, który wskoczył do płonącego budynku, rozbił piec i wy dobył 12.000 mk.

— **Tragedja miłosne.** We Lwowie otruła się laborantka aptekarska 19 letnia M. Koczapska, uwiedziona i porzucona przez studenta.

W Szafarzewce pod Podwołoczyskami odebrała sobie życie para kochanków: 30 letni buc alter i 15 letnia dziewczynka, córka kupca z Podwołoczysk.

Z Cesarstwa

— **Nowy rosyjski rekord na wysokość.** W tych dniach lotnik Jankowski w Petersburgu ustalił nowy rekord rosyjski na wysokość. Przez 49 minut szybował on na jednoplasczynowcu „Sikorski XII” nad samym Petersburgiem i osiągnął 3700 metrów wysokości.

— **Wyprawa do Środkowej Azji.** Pułkownik Piotr Kozłow, zajęty jest obecnie przygotowaniem wyprawy naukowej do Środkowej Azji. Będzie on, jakby następcą znanego podróżnika Przewalskiego, który w szeregu wypraw podobnych przed 30 laty przyczynił się wielce do poznania tych ciekawych i nader bogatych krajów.

Będzie to już szósta z kolei wyprawa pułk. Kozłowa, który dotąd w przeciągu lat 25 odbył pięć poważnych wypraw, w których zrobił ogółem 43 tys. wiorst drogi karawanowej.

— **Bójka w restauracji.** Onegdaj w restauracji „Wschodniej” na Newskim prospekcie w Petersburgu w nocy na tle zasadniczego sporu o wystąpieniu posła Czheidzego w Dumie, wstąpiła się zacięta bójka między studentami gruzinami i innymi gośćmi. Ogółem było się około 40 osób za pomocą butelek, krzesel, talerzy i t. d. Wybito mnóstwo szyb, tudzież wy-

tluczono wszystkie naczynia w bufecie. Połączonym usiłowaniom służby i przywołanej policji udało się w końcu walczących usunąć na ulicę, gdzie już policja wzięła ich pod opiekę. Dwóch studentów musiało opatrzeć Pogotowie ratunkowe.

Z Litwy i Rusi.

□ **Wspaniałe samorząd.** Na posiedzeniu budżetowym rada miejska w Wilnie uchyliła starania specjalnej rady szkolnej o udzielenie zapomogi 1,700 rb, na utrzymanie szkół cerkiewno-parafialnych w Wilnie.

Gubernator uchwałę tą w wykonaniu powstrzymał i sprawę skierował do decyzji komisji gubernalnej do spraw miejskich.

□ **Wypadek w cyrku.** Onegdaj w nocy na ul. Wasilkowskiej w Kijowie policja zatrzymała i odprowadziła do cyrkułu łybiedzkiego Bogranowskiego, który w stanie nietrzeźwym tylko w białiznie spacerował po ulicy. B. umieszczony w celi podpalił siebie za pomocą kawałka papieru, zapalonego nad lampą i uległ poparzeniu całego ciała. Po udzieleniu B. pomocy na miejscu Pogotowie odwoziło go do szpitala Aleksandrowskiego.

□ **Deportacja.** Współwłaściciele cukrowni Dziunkow i Pohrebyszcze, p. Juliana Krackiewicz, po dwumiesięcznym więzieniu za niezameldowanie poddanego austriackiego, skazał minister spraw wewnętrznych na 3 lata deportacji bez prawa zamieszkiwania w Królestwie i stolicach.

Z Królestwa.

§ **Zagadkowe morderstwo.** Niejaki Mateusz Swita, lat 65, mieszkaniec Małego Rudnika pod Częstochową, zabił a następnie powiesił w stodole córkę swą, pannę lat 38. Przyczyna morderstwa jeszcze nie wyjaśniona.

§ **Zawiedziona miłość.** (J. C.) W osadzie Lubraniec pod Włocławkiem utopił się młody człowiek P. lat 19-stu. Powodem samobójstwa ogólnie cenionego młodzieńca, syna zamożnych rodziców, była miłość, której jednak, ze względu na młody wiek denata nie mogła aprobować rodzina i odmawiała z tego powodu zezwolenia na małżeństwo.

§ **Pożary.** We wsi Rozłopy, w pow. zamojskim, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spłonęło 33 domów mieszkalnych i znaczna ilość zabudowań gospodarskich.

W Pilawie, w pow. garwolińskim, w dniu 30 z. m. pastwą pożaru stała się apteka miejscowa i 3 domy mieszkalne.

Z sąsiedztwa.

× **Nowy kinematograf w Zgierzu.** (e) Wczoraj komisja techniczno-budowlana z naczelnikiem powiatu p. Makarowem na czele dokonana oględzin nowego kinematografu St. Hankego, w lokalu „Lutnia” w Zgierzu. Zarówno lokal jak i urządzenie kinematografu komisja uznała za odpowiedni i w zupełności przepisom technicznym i budowlanym.

× **Trup w polu.** (e) Wczoraj w pobliżu nowobudującego się żydowskiego szpitala dla obłąkanych w Radogoszczu, znaleziono zwłoki, nędznie odzianego mężczyzny w podeszłych latach, który od pewnego czasu znany był w tej miejscowości, jako chory umysłowo. Nazwiska zmarłego dotąd nie ustalono.

× **Wójt gminy Radogoszcz.** (e) Na stanowisko wójta gminy na trzechletnie 1914—1917 władza oduosne zatwierdziła Ferdynanda Langego, zastępcą zaś mianowany został Leopold Lange.

× **Uwolnienie.** (e) Kantor kantonalny w Biale zgierskiej parafji ewangelickiej p. Gustaw Szule, zwolniony został z zajmowanego stanowiska na własne żądanie.

× **O subsydjum na gmach szkolny.** (e) W roku ubiegłym władze gminy Nowosolna postanowiły na uchwałę gromadzkiej wybudować gmach szkolny dla nowocwierzanego kompleta szkolnego kosztem własnym, bez uciekania się do subsydjum rządowego. W roku bieżącym jednakże gminia doszli do przekonania iż finansowe gminy są zbyt sztywne, aby rezygnować z subsydjum rządowego, przeto stosowną uchwałą żądano od władz szkolnych 2,000 rb. subsydjum. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zapewnił urząd gminy Nowosolnej iż subsydjum żądane będzie później przyznane w kolejnej paragrafowej, obecnie zaś mogą przystąpić do budowy gmachu własnym kosztem.

Logika artystyczna.

Logika artystyczna przeczy nierzadko mechanicznej logice ustosunkowań realnych. Stosunek sztuki do bezwzględnej prawdy; natury — daje pojęcie o stylu. Stosownie do tego, czem natura jest dla sztuki, odbijają się przejawy sztuki, która stąd rozmaite przechodzi koleje, ulega upadkom i rozkwitom, epokom wzniosłym i martwym. Styl tkwi właśnie w poróżnieniu, w odosobnieniu sztuki i natury. Nie mówi nigdy o całkowitej negacji wzoru, lub ignorowaniu praw logiki mechaniczno-fizycznej. Kształt realny plastycznie kształtowany być musi w plastyce. Strzelający z łuku Apollo lub polująca Djana ruchem zdradzać muszą funkcję odpowiednią, w ogólnym ukształtowaniu świadczą o swej czynności. Lecz dopiero swobodnie, świadomie siebie opanowanie natury (w znaczeniu artystycznym) mówi o prawdziwym rozwoju sztuki. Przejście od niewolniczego naśladowania i kopywania do wyzwoleńczego traktowania sztuki widoczne jest najwyraźniej na dziełach. Historia sztuki, rozwijana systematycznie według historii powszechnej t. j. historii państw, a raczej historii panujących, nie jest materiałem uwidoczniającym. Bo sztuka grecka, jedno z pierwszych miejsc zajmująca w historii, stoi znacznie wyżej i przerasta niebotycznie sztukę pokoleń i epok następnych. Sztuka prymitywna w znaczeniu ścisłym (odnośnie do stosunku do natury, nie następstwa epok) zależna jest od surowości mistrzyni, bez której nic zrobić nie może. Natomiast czasy klasyczne tworzyły logikę artystyczną, górującą nad logiką realności przedmiotowej, ulegającą jeno niezbitym prawom natury ogólnego charakteru. Sztuka szuka kontaktu między przyczyną, a działaniem. Plastyczność i działanie zjawiska są dla sztuki czynnikami decydującymi. Oko prawdziwego artysty, reagując, odczuwa jak daleko odstąpić można od natury, t. j. jak ją przedstawić należy, aby oddać wrażenie bezpośrednie. Siła sugestji ogromną gra tu rolę. Im bezpośrednio wypowiada się siła twórcza sztuki, tem wyraźniej przemawia do widza, chwytając go i do swego (niekiedy tajemnego) świata prowadzi. Siła tej ulega się snadnie, skoro rozporządza atrybutami logiki artystycznej.

W epoce silnego i bujnego rozrostu sztuki, kiedy mistrze, artyści zarówno jak i tłum, laicy kulturą artystyczną żyją i przejmują się prawdziwie, sztuka nigdy nie zadawała się wyłączeniem odtworzeniem wrażeń rzeczywistości, powtórzeniem najniezwyklejszych szczegółów i drobiazgów. Sztuka, piękno na oku mająca, w konflikcie jest zazwyczaj z wymaganiami rzeczywistości: zimnej logice realizmu przeciwstawia złudzenie prawdziwego zjawiska, które dla niej jest decydującym. O ile, oglądając dzieło sztuki, nie uświadomiamy sobie i nie spostrzegamy nieporozumienia między logiką artystyczną i mechaniczną — mamy przed sobą prawdziwe dzieło sztuki. Intuicja twórcza, uczucie artysty kierują i wpływają na intencję; wówczas przyczyna, z której dzieło powstało i działanie wiążą się rytmicznie.

Wrażenie, jakkolwiek dzieło nie zupełnie jest zgodne z mechanicznymi prawami natury, nietylko nie słabnie, lecz przeciwnie: potęguje się i wzmacnia. Najlepiej przekonać o tem mogą przykłady. Grecja najbogatszym służyć może źródłem, najobficiej przysporzyć może materiału pogłębionego; szczególnie — rzeźba helleńska, dotąd, mimo nowopowstałe szkoły i kierunki, jako wzór traktowania niedościgniony, niepodzielna krzewicielka rzeźby rzymskiej.

Sławna i znana jest powszechnie *Venus z Milo*, zachwyty budząc i podziw. Szaty jej z racji funkcji mechanicznej nie układałyby się, nie wiązały i nie trzymały się, jak je przedstawia wspaniała rzeźba, na której fałdy materji jedynie logice estetyki podlegają. To samo powiedzieć można o wszystkich niemal statuach, szatami przyozdobionych. W rzeźbach o pochyłych głowach, włosy z racji ciężenia opadają i przykrywają twarz, co stanowczo nie podniosłoby artystycznej wartości wozu i działania estetycznego; na rzeź-

bach greckich twarz najbardziej nachylona (np. chłopiec wyciągający cieri z palca u nogi) wyraźnie widzialna jest i włosy trzymają się jak na głowie prosto trzymanej. Podobnie artyści Renesansu włoskiego, obfitego w arcydzieła nieśmiertelne, poświęcali rzeczywistość postulatowi czystości działania — piękna. Według logiki faktów rzeczywistych, stół w przepięknej *Wieczery pańskiej* Leonarda da Vinci za krótki jest dla trzynastu mężczyzn. Ale całość, zwięźłość i wyrazistość kompozycji płynnie stąd niezwykle jasno, czysto, dając jedność rytmicznie zharmonizowaną; działanie jest potężne. Takie ustępstwa od niezłomnych praw logiki mechaniczno-fizycznej spotykamy wszędzie u Rafaela i Michała Anioła, u Tiziana i Veronesa, Botticellego i Giotta. Zgodnie z prawdą artystyczną, jaką wypowiadali barwnie, poświęcali świadomie i negowali niewolnicze uleganie logice mechanicznej; dlatego każdy wyraźnie zaznaczył swoją fizjognomję duchowo artystyczną, każdy w ogólnym stylu Odrodzenia był szczyblem i etapem oddzielnym i odrębnym:

U mistrzów świadomość konsekwentnie przeprowadzonej logiki artystycznej, stawiającej swoje od logiki mechanicznej niezależne postulaty, wypływa z narzucającą się mocą, zaskaniającą uświadomienie sobie rozbratu z prawami nagiego, niewolniczego oddania natury. Dzięki temu niejedna postać, niejedyn ruch lub przegięcie w rzeczywistości niemożliwe, na obrazie lub rzeźbie działają zupełnie dobrze, dodatnio, chlubnie o dziele świadczą.

Granicy, linii demarkacyjnej, jakiej przekroczyć nie wolno, aby nie wpaść w działanie przeciwne temu, jakie obudzić się chciało, metodycznie postawić nie można. Subiektywizm, na stopniu kultury oparty, decyduje tu niezłomie i w grę wchodzi: intuicja, wrażliwość, oraz w wysokiej mierze sugje tja.

Tymi samymi względami niemożliwości realnych w rzeczywistości, możliwych w logice artystycznej, kieruje się literatura piękna wszystkich narodowości i wszystkich czasów. Literatura, jako sztuka, ulega tym samym prawom estetyki, co plastyka. Bohaterstwo oraz czyny postaci w poematach Shelleya, Poego, Słowackiego, Wyspiańskiego, Żeromskiego byłyby w życiu rzeczywistym pod wieloma względami niemożliwe.

A. W.

Obietnica.

A na naszym weselu zaśpiewają gwiazdy
I księżyc na swej lutni zagra nam do tańca.

A na ślub nas powiozą złotiste pojazdy
I karety maleńkie, jak ziarenka różańca.

Orszak będzie kwiecisty, wesół, pijany,
I tem bardziej niezwykły, jako niewidoczny.

Win opary wypłyną ponad roztruchany,
Gdy cicho grać rozpocznie grajek podobłoczny.

Król znijdzie między gości wraz ze świetnym dworem
I dar ślubny nam złoży swą łaskawą dłoń.

Herold ślub nasz otrąbi, jadąc ciemnym borem,
I dzwony na pomyślność naszych dni zadzwonią.

A my oszołomieni, zasiądziem do stołu
I oczy będziemy mieli wilgne, jako dzieci...

A ja usta nachylę ku twojemu czołu
By zdmuchnąć pył ostatniej troski. Niech odleci!

Ah, zapłaci nam nasze królewskie wesela
Za tyle dni rozpacz, za dni chłodu — głodu...

A tymczasem spać chodźmy, kochana. Noc ściśle
Już tapczan. Wejdzciem cicho do kłamiwa ogrodu...
Jakób Appenzlak.

Po śmierci.

W przestworów nienkoje
Chmur spodem, niebios dnem,
Płyniemy obydwójce,
Pośmiertnym gnani snem.

— „Czy widzisz drogę pylną?“
— „Stóp czyichś widzę ślad...“
Tak spieszo nam i pilno
Zobaczyć inny świat!

— „Znasz nicość, mgłą topazu
Przelśnioną tu i tam?“
— „Znam dziwnie i odrazu,
Na niewidziane znam...“

— „Jakież tu inne kwiaty!
Jakież tu inny las!“
— „O nie te jeszcze światy
I jeszcze nie ten czas?...“

Trzeba nam dalej płynąć,
Za kresem ścigać kres,
I w śmierci się rozwinąć,
I spotkać się wśród łez.

— „Czy wiesz, że twe pieszcoty
Są ino drganiem tęczy?“
— „O męcz mnie duchu złoty,
Miłością trudź i męcz!“

— „Zmęczonym — dłuższa droga!“
— „Zmęczonym — krótszy zgon.“
— „Widziałeś Go?“ — „Czy Boga?“
— „Był tutaj?“ — „To — nie on!“

To gwiazd naokół czaty,
Co śledzą śmierć i nas,
To nie te jeszcze światy
I jeszcze nie ten czas!“

Trzeba nam dalej płynąć,
Umierać wciąż, bez przerwy,
O! nie dość raz zaginać
Tym, co istnieli w pierw.

— „Czy słyszysz chór skowronczy?“ —
— „To cienie śpiewać chcą...“ —
— „Mów ciszej: Co się kończy
Po śmierci?“ — „Nie wiem, co...“

Kończą się mgły za mgłami;
Lecz nie ustaje żal.
Spójrz — każda dal przed nami —
Wciąż przedostatnia dal...

W pozgonnych zórz, szkarłaty
Rzuc okiem jeno raz!
To nie te jeszcze światy
I jeszcze nie ten czas!...
Bolesław Leśmian.

KAT I KRÓLEWNA.

*Królowna, która biel swego ciała
Złotowłosemu paziowi dała,
Jak wonny kwiat jabłoni,
Królowna, radość oczu swej ziemi,
Z rozpuszczonymi kosy złotemi
Pod topór głowę kłoni.*

*Kat, w dostojęństwa swego purpurze,
Spogląda z żalem na dziecko duże:
Ma taką córkę w domu.
Ma taką córkę, jak kwiat jabłoni,
Tak pełną woni, podobną do niej,
Do tej, co zbyła sromu.*

*Wie, że królewicz do jego chaty,
Zagląda zmierzchem, i nosi kwiaty,
I hojne nosi dary.*

*Wie, że mu córka, kraśna z uciechy,
W szepty, uśmiechy otula grzechy,
By ich nie dojrzał stary.*

*I myśli: miłość wszystko tu równa:
Paź, czy królowna, król, czy katówna —
Wszystcy hołd niosą wiośnie...*

*Czemuż się za to mszczyć ludzkie prawa,
Sroga ustawa czemu nastawa
Na kwiat, co w sercu rośnie?*

*Westchnął — i topór podniósł nad głowę...
Fałą trysnęła krew purpurową,
Oczy zmartwiały krzyczą...
A w domu kata, że chwila sprzyja,
Młoda lilija kielich rozwija,
Oddaje cześć dziewiczą.*

Leon Rygiel.

FRAGMENT.

I kędy spojrzę, widzę wszędzie trwoję,
I lękiem dzikim obłąkane ciała,
I głód, i niemoc, i trąd, i pożogę,
I kamienistą, krwią znaczoną drogę, —
— — lecz nigdzie duszy, która zemstą pała...

Kędy słuch zwrócę, słyszę wszędzie płacze,
Przy skarg bolesnych beznadziejnym wtórze,
I zlorzeczenia bezsilne, tużące,
I w korne modły zakłęte rozpaczę, —
— — lecz nigdzie gromów, co zwiastują burze...

I kędy pójde, noc wszędzie trwa czarna,
Od wieków w wieki bez końca się wleczę,
I próżno w głębię rzucając wciąż ziarna,
Bo jeno głogi rodzi ziemia marna, —
— — lecz nikt lemszy nie przekuwa w miecze...
Marceli Sachs.

INFERNO.

— O —

Gdy na bezsensnym łożu przewracam się w mroku,
Jak w zwidzisku maligny, nademną się chyli
Zimny Obłąd, mych piekieł duchowych Wirgili,
W obłąkanych widm dziwnym, rosnącym natoku...

Próżno go z przerażeniem i grozą odpycha
Dłoń moja obłąkańcza, w lęku rozpostarta...
On trwa przy mnie, jak niema, niezłaganą warstwa
Jak śmierć... Jego twarz szara jest lodowo cicha...

Jak tłum szaleńców, co się wydał z szpitala,
Obłąkanych widm ciemna pcha się na mnie fala,
W milczeniu malignowym, bezsensownym bredzie,

I jakby o coś niemy, tajemny spór wiedzie,
I jakby jakieś przyszie rozpowiada dziwa...
A z mojej zbladłej twarzy pot lodowy spływa...
Wacław Wolski.

KNUT HAMSUN.

NA ULICY.

Kręciłem się zdenerwowany po pokoju
I daremnie starałem się wyzbyć natrętnej,
wciąż powracającej myśli o niedawnej przy-
godzie, jaką miałem z małym sprzedawcą
gazet. Cóż on mnie jednak w rzeczywistości
obchodzi? Napewno nie miał do
mnie najmniejszej urazy. A ja napróżno
straciłem przeszło dwie godziny, szukając
go na wszystkich ulicach i pragnąc zmasać
moją względem niego winę.

Rzecz się tak miała. Chodziłem po
ulicy Karola Jana. Było zimno i ciemno.
Głównie jednak ciemno. Gdzieś na zega-
rze wybiła ósma. Idę i patrzę przed siebie.
Na rogu ulicy, tuż przy tej wielkiej ka-
wiarni, stoi chłopiec z pliką gazet pod pa-
chą i wykrzykuje: „Kurjer!... Zwrócić się
też do mnie z dwoma słowami: „Kup pan!“
Nie zwróciłem na to jednak uwagi. Gdym
już go minął, obejrzałem się naraz i po-
myślałem: mógłbyś mu dać parę groszy,
nie zubożałbyś od tego. I już sięgnęłem
do kieszeni, by wyjąć z niej trochę drob-
nych. Dokładnie pamiętam, że kierowała
mną wówczas rzeczywista chęć dania mal-
cowi kilku groszy, lecz w tej samej chwili,
gdy jeno zapuściłem dłoń do kieszeni, zbu-
dził się we mnie rozsądek: zacząłem prze-
konywać samego siebie, że nigdy nie na-
leży dawać ludziom paru groszy jałmużny,
ba, nawet paru rubli, pomoc na trwałe to
nie zdola, natomiast wywiera zły i demo-
ralizujący wpływ. Uważałem rozumowanie
to za suszne i, nie myśląc już o malcu,
poszedłem dalej.

Uszedłem tak kawałek, potem odwró-
ciłem się i poszedłem z powrotem tą samą
drogą. Zatrzymałem się przed wystawą
księgarską i odwrócony tyłem do sunących
trotuarem ludzi przyglądałem się ułożonym
w równe szeregi nowym książkom. Nagle
dobięł do mnie głos kolportera. Dźwię-
czał gdzieś za moimi plecami. Chłopiec
kłonił się zawzięcie z jakimś dwoma pi-
janymi marynarzami. Szło o egzemplarz
„Kurjera“, który marynarze dla dowcipu
poćarli na strzypy. Nie chcieli teraz za-
płacić za zniszczone piśma, i chłopiec pla-
kał głośno.

Podszedłem do nich i dowiedziałem się, o co idzie. Powiedziałem marynarzom, że powinni zapłacić chłopcu za gazetę. Lecz to nie pomogło. Śmieli się jeszcze ze mnie i drwili:

— Widzisz go, też mi sędzia!.. Rozłościło mnie to, gniewnie zacisnąłem zęby.

Ktoś niedawno podarował mi szpilkę do krawatu. Ma ona wielką, okrągłą, jak złota moneta, główkę. Zresztą, wogóle robi poważne wrażenie. Bardzo łatwo wziąć ją przez omyłkę za znaczek ajenta policji tajnej. Szpilkę tę noszę zawsze pod paltem na lewej klapie marynarki. Pijani marynarze nie przestawali kpić ze mnie i z płaczącego malca; zapłacić za podartą gazetę nie chcieli. Oburzyło mnie to i postanowiłem działać: odwróciłem się do nich, szeroko rozwarłem palto i w milczeniu wskazałem im palcem lśniącą szpilkę. Przez chwilę parę patrzyliśmy na siebie wzajem. Potym powiedziałem im spokojnie i stanowczo:

— I cóż, zapłacicie wreszcie, czy też wolicie pójść ze mną?..

To poskutkowało. Za podartą gazetę zaraz zapłacili. I wszyscy czterej rozeszliśmy się w różne strony. Chłopiec otarł łzy i pobiegł szybko przed siebie. Ja poszedłem w przeciwną, niż on stronę.

Doszedłem do poczty i zawróciłem. Nie mogłem jakoś zapomnieć tego malca. Mówiłem w myśl i do siebie: pomogłeś chłopcu odebrać pieniądze, za co, rzecz prosta, jest ci bardzo wdzięczny, pewnie przestanie cię już nudzić ciągłym zaofiarowaniem swych przeklętych „Kurjerów”; prawdopodobnie i on ma takt życiowy, ba, kto wie, może jest nawet dobrze wychowany.

Koło tej wielkiej kawiarni, położonej na rogu dwu ulic, znów go ujrzałem. Stał oparty o jasno płonąca latarnię, mogłem się dokładnie przyrzeć jego twarzy. Gdy się do niego zbliżyłem, przypuszczałem, że skoro mnie tylko ujrzy, wnet zamilknie i nie zwróci się do mnie ze swym krzykiem. Starąłem się prześcisnąć bardzo blisko latarni, by dać chłopcu możność poznania mnie.

Lecz omyliłem się. Malec nie zwrócił nawet na mnie uwagi i, zamigotawszy mi pod samym nosem białą, zadrukowaną plachtą, ryknął na całe gardło: „Kurjer!..” Byłem zdumiony, ale w milczeniu poszedłem dalej. Smutnie się rozczarowałem. To pewnie najwykleszy w świecie ulicznik, nędzny wyrutek społeczeństwa, który napewno już pali i gdzieś, w ciemnych kątach gra z kolegami w karty. Jednym słowem — najtrywialniejszy pod słońcem bezdomny andrus. Pocułem wielką urazę do niego; cieszyłem się bardzo, że nie dał się przed godziną unieść sentymentom i nie dałem mu tych kilku groszy.

Trzeba jeszcze teraz, by mi po raz trzeci zaproponował swe pismo. Ha, zdaje mi się, że ten lobuz i do tego byłby zdolny. Zobaczymy.

Od uniwersytetu znów zawróciłem. Zaczęłem kombinować, gdzieby go można spotkać. Chciałbym, by to było na jakimś obszernym, dobrze oświetlonym placu, żeby mógł mnie poznać. Być może że tam, przed kawiarnią nie przyjrzał mi się dokładnie, nie mogę przecie ręczyć za to. I tak idę sobie dalej ulicami i zastanawiam się nad tym. Zaczynam się denerwować, wpadają mi do głowy najgłupsze przypuszczenia. A co będzie, jeśli malec już załatwił się ze swymi piśmiadłami i poszedł do domu? — pomyślałem zmartwiony. Wszystkie moje plany w takim razie w łeb by wzięły. Djabeł wie, może on teraz pobiegł w zupełnie przeciwną stronę?..

I kto by pomyślał i wierzył, że ja, stary i siwy człowiek, przyspieszyłem kroku, zacząłem biec prawie i to jedynie po to, by dać temu zuchwałemu malcowi moż-

ność zaofiarowania mi raz jeszcze jakiegось tam „Kurjera”. Niech mi się tylko odważy!..

Oto on, napewno on: stoi sobie spokojnie na kracie żelaznej przed jakimś sklepem; wysoko podniósł chude ramiona, ręce wsunął w kieszenie; zdaje się, że drży z zimna. Co chwilę kilka rozlega się pierzalawy jego krzyk:

— „Kurjer!..”

Nie wyjmuję już ręk z kieszeni i nie podsuwa przechodniom pisma pod nos. Lecz oto podchodzi do niego. Podchodzi bardzo, bardzo blisko, najbliżej jak można. Nie dzieli nas nawet pół kroku. Teraz widzi mnie napewno zupełnie dokładnie w świetle latarni. I naraz prostuje się, wbija we mnie swój bezczelny wzrok; wyciąga ku mnie gazetę i, jakby nic między nami nie było, mówi zupełnie spokojnie:

— Kup pan „Kurjera”!..

Zatrzymałem się. Byłem tak zdenerwowany tą próbą, że aż mi serce mocniej w piersi zabiło. I nagle przyszła mi do głowy szalona myśl. Najoczywiściej malec drwi sobie ze mnie. Zawrzałem gniewem. Wściekły, z pianą na ustach, począłem przeklinać go i nazywać najordynarniejszymi wyzwiskami, jakie tylko znałem. Nic mi nie odpowiadał, jeno nie spuszczał ze mnie wzroku. Nic go nie wruszało. Jakby się w nim jakieś okrucieństwo zacięło. I wtedy właśnie przyszła mi do głowy ta bezrozumna myśl: wyjąłem z kieszeni srebrną monetę, podsunąłem ją malcowi pod sam nos, a potem opuściłem ją pomiędzy pręty kraty, na której stał. Ledwom to uczynił, znów sięgnąłem do kieszeni i znów wyjąłem srebrny pieniądz i uczyniłem z nim to samo, co z poprzednim.

— Oto masz, — rzekłem złośliwie, — to dla ciebie, teraz sobie te grosze wyдостаń! Może już wreszcie dasz mi spokój!..

Krata była powleczonea gęstą warstwą lodu; a mnie sprawiło niezwykłą przyjemność patrzeć, jak mój mały gnębiciel usiłował palcami wyrwać śnieg i kawałki lodu z pomiędzy prętów, by móc dotrzeć do dna i zgarnąć rzucone tam przezemnie srebrniki. Ważne i drobne jego dłonie szarpały się o kratę. Na jednym palcu chłopca ujrzałem siniak. Nic go jednak nie zrażało. Pracował bez przerwy, bez wytchnienia; nie tracąc widocznie nadziei, że uda mu się wreszcie zdobyć ten porzucony skarb. Zakaśał rękaw marynarki i obnażoną, czerwona od zimna rękę wepchnął przymocowaną pomiędzy twardo, niewzruszone pręty. I wreszcie zdołał schwycić palcami jedną monetę.

— Już, już jedną mam! — zawołał zwycięsko.

Na całej przestrzeni od dłoni do łokcia zdał sobie skórę o ostry brzeg żelaznej kraty. Nie zwrócił jednak na to uwagi, jeno spojrzął na mnie smutnie i wyczekująco, jakby się pytał: „wzrokiem, czy teraz te pieniądze do niego należą, czy też mu je zaraz odbiorę?”. Nic nie rzekłem. Wówczas schował monetę do kieszeni i począł dobierać się do drugiej. Znow wepchnął rękę pomiędzy wązkie szpary kraty i znów zaczął się męczące szukanie. Upór i zaciętość, z jaką pracował, zdawała się wprost nieprawdopodobna: próbował wstąpić dłoń tu, to tam; z niezwykłego naprężenia aż język z pomiędzy warg wychylił.

— Ach, gdybym miał jakiś patyczek, tobym to zaraz wy dostał, — powiedział zakłopotany i spojrzął na mnie tak, jakby za chwilę chciał mnie poprosić, bym przyniósł mu go.

— Tak, zaczekaj, ja ci zaraz przyniosę patyczek, — odpowiedziałem, — ale nie myśl przypadkiem, że uczynię to po to, by ci pomóc. Przyniosę ci taki krótki patyczek, że żadnego pożytku mieć z niego nie będziesz. Zaczekaj troszkę, zaraz ci przyniosę..

— Nie, nie, już nie trzeba, — odrzekł mi zupełnie spokojnie.

Zaczął szukać czegoś w kieszeniach swych nędznych i zaszarganych porciąt i wreszcie z tryumfem wyciągnął mały scyzoryk, którym wnet począł grzebać pomiędzy kratami. Ujął go w dwa wyprężone palce i ostrożnie i lekko posuwał nim pieniądze, aż pod mur, gdzie widział nieco większy otwór. Tam mógł już łatwo dłoń wsunąć.

Widocznie starania jego musiały wreszcie osiągnąć pożądany skutek. Mały łajdak nie chciał za nic w świecie wyrzec się swego skarbu. Z niechęcią i drwinami spoglądałem na jego pracę. Pragnąłem, by przeciągnęła się jak najdłużej.

— Zaraz, zaraz skończę, — krzyknął prawie malec. Obejrzałem się. Dokoła zebrała się gromadka przechodniów. Wszyscy ciekawie patrzyli na nas. Zawstydziliłem się i prędko odszedłem.

Jednak za jakiegoś pół godziny znów błądziłem po ulicy Jana Karola i szukałem malca. Lecz nigdzie go znaleźć nie mogłem. Trzymałem w dłoni wielką srebrną lśniącą monetę, i szukałem go: chciałem się z nim pogodzić i dać mu trochę pieniędzy na ciepłe rękawiczki. Lecz kto wie, możeby za te pieniądze kupił sobie papierosów, albo nawet możeby je przepił lub przegrał w karty. Byłoby wprost grzechem z mej strony gdybym dał mu choć grosz jeden. Tak rozmyślając, zawróciłem i spokojnie poszedłem do domu.

To było wczoraj wieczorem.

Lecz dzisiaj, jakem już to zaznaczył, znów zacząłem myśleć o małym kolportrze! Przypomniała mi się jego nędza, ciuda rączyna i te dwie kropki jasnej krwi na drobnych palcach. I ciągle mam przed oczyma postać małego włóczęgi, gdy zmęczony i zziębnięty leżał na brzuchu i wcisnął pomiędzy pręty obdrapaną dłoń i wyciągał palce, i wysuwał język z pomiędzy popękanych warg..

PIOTR ALTENBERG.

NEUVE ROMANTIQUE.

Henryku Früelob, Walterze von Vogelweide, Helti, Haeldermiwe — gdzie czuwacie?

Czy aksamitne wasze kurtki mole poszarpały, czy wiatr rozwiał pierścienie waszych włosów?

Tu stoje, siedemnastoletnia, w nocy na balkonie willi, w otwartej nocej odzieży, gotowa rzucić mój grzebień, byście go do warg swych przycisnęli i by sereny wasze popłynęły tam w dal — przez ulicę! Gdzie wy — marzyciele? którzy o nas śnicie?

Panowie, dziś po obiedzie tańczyłam na murawie starego melancholijnego, książęcego parku, suknię swą trzymałam dwoma palcami i tańczyłam... — Czy będziecie dziś marzyli o tem, że na murawie starego melancholijnego, książęcego parku tańczyłam i suknię mą trzymałam dwoma palcami?

Nikt nie chce nocy dzisiejszej marzyć o tem?!

Marzyć wam, marzyć wam o tem! O wy uczcie wyzbyci!

Stuchajcie panowie! Tańczyłam dziś po obiedzie na murawie starego melancholijnego, książęcego parku zupełnie naga; i nie trzymałam sukni dwoma palcami, bo nie miałam jej na sobie i byłam naga.

Marzyć wam o tem! O wy uczcie wyzbyci!

Przekleci, stuchajcie! Siedziałam w pokoju swym, grałam i śpiewałam pieśni Griega. I oto przyszedł ogromny pies młodego grafa, wpełzł pod pianino i kolana moje lizał. — Marzyć wam o tem!

Niegodny, niegodny! Bierz mnie całą, całą... Ale marz o tem! Marz o tem, błagam cię, choćby dziś i nocy jutrzejszej!

Ale on nie marzył o tem, lecz spał twardo i słodko, jak syty zwierzę.

Nowe książki.

Alfons Dzieciotowski. Poezje. Kraków. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółka.

Młody orzeł śpiewa w tej książce. Lub — jeśli wolicie — młodzieniec o gorącym czole, na którym przedwczesnie zmarszczki porysowały hieroglify tragicznych zadum. Młodzieniec, który zanurza ramię w ogniu życia i wierzy, że w ten sposób czyni wykup Człowieka. A przedewszystkiem — dusza płomienna i cierpiąca, rozbita na krzyżu zwątpienia, goryczą istnienia przepojona i dumną pogardą. „Cóż, że me trzewia zżarte są, że oczy mam ślepe, krwawo patrzące we świty... O! o się spręża mój duch! Łańcuch lity pęka — i jasny niebem, ziemią kroczy”. Jak bohaterski śpiew nad przepaścią, są jego poezje Wniebowzięcia i beznadziejne upadki, uniesienia i przekleństwo, szamotanie się ciągle i okrzyk wolności. A najczęściej śmiech przytłoczony nicią kłania; cynizm, w który się beznadziejnie stara zawinąć idealizm zbitony w odmeście rozczarowań. I forma taka sama. Nierówna, czasem zgrzybliwa, czasem upojna i wyrafinowana — a zawsze natchniona i urzeczona.

Z ponurą młodością swoją z tragedją istnienia — przychodzi Alfons Dzieciotowski. Dotychczas pisze krwią. Pisze krwią — ale jakby pisał zwykłym atramentem. Nie stał się jeszcze panem słów krwawych. Jeszcze jest formy swojej niewolnikiem.

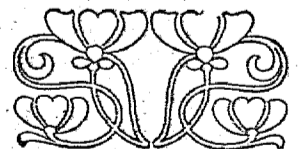
Lecz myślę, że wyrąbie sobie drogę na Parnas polski. Jest on z tych nielicznych, którym dane jest ciskać pioruny.

J. A.

Oskar Wilde „Salome”. Rysunki Aubrey Beardsleya. Przełożył i wstępem opatrzył Leon Choromański.

Poganin literatury polskiej, piewca zmysłów i uczuć — Leon Choromański — przełożył ostatnio „Salome” Wilde’a: Za sprawą tego przekładu „Salome” Wilde’a — ta Salome, która jest misterjum kobiety, odkrywajacem światy nieznane, kędy odbywa się cudowne połączenie popędów i myśli, instynktów i duszy — Salome ów taniec słów spowijających węzowemi splotami zagadkę córki Herodjady — stanęła oto w krasie świetnej polszczyzny, oddającą najsubtelniejsze odcienia i akcenty oryginału. Choromański przekład swój opatrzył prostym i rzeźnym wstępem, w którym wyraziście zaznaczył kontur koncepcji, podjętej przez Wilde’a.

J. A.



WIELKI KROK NAPRZÓD

osiągnięto w pielęgnacji włosów przy zastosowaniu

Wody ziołowej „Kascha”

Wiele głoszące reklamy o „Wodach do włosów” nie dawały pożądaných rezultatów, wprowadzały jedynie publiczność w rozczarowanie. — Zawdzięczając apostołom przyrody, jak książę Kneipp i inni, poznaliśmy niektóre własności ziół leśnych z łąk, które właśnie, będąc preparowane w naszym laboratorium, są najgłówniejszymi składnikami wody ziołowej „Kascha”.

Po użyciu już pierwszego flakonu daje woda nasza zdumiewające wyniki.

Wstrzymuje wypadanie włosów, ochrania skórę od łupieżu i działa niezwykle pobudzająco na porost włosów. Nie luksusowym opakowaniem zdobyła sobie woda ziołowa „Kascha” — wszechświatowe uznanie, lecz tylko swoją rzeczywistą wartością.

Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach. Cena 1 rb. 50 kop.

Chemiczno-Kosmetyczne Laboratorium w Sztuttgardzie.

Generalna reprezentacja na całą Rosję

H. Neumann, Łódź, Widzewska 86. Tel. 16-20.

Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryki K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych flaszkach opłombowanych. Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewska, telefon 15-69. Cena flaszki 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

TEATR MINIATURE

(Cegielniana 34, Tel. 85-23. (dawnej Urania)
Dyrygent B. Stanisławski. W

Od soboty 6 Czerwca 1914 roku.
Występy sławnej kontralastki węgierskiej
Miss Maryetty

(Kobieta z męskim głosem),
„Szalona Rozetta” oper. w 1 akcie. „Rysia z
Krynicy” farsa w 1 akcie. Ceny zwykłe. Początek
o 8 i 10 w. w niedzielę o 6, 8 i 10 w. Koncert orkiestry
od 7 w., w niedzielę od 4 pp. Reżyser J. Sierpiński.
W razie niepogody przedstawienia w sali

Fabrykanci storubłówek.

(Rewelacje z powodu sprawy 71 fałszerzy
pieniędzy, sądzonych obecnie przez warszawski sąd okręgowy).

III.

Szesnastego listopada 1909 roku Dunajewski, Sajapina i Sierganow pojechali do Europy, wzięwszy bilety kolejowe do Warszawy przez Irkulsk, gdzie ich oczekiwali Lewental i Rochlin, powiadomieni już telegraficznie o ich przyjeździe.

Pamiętając solenną obietnicę Dunajewskiego, który przyrzekł przywieźć z sobą Eugenję Rudenko, Lewental z ogromną niecierpliwością oczekiwał przyjazdu współników, będąc pewnym, że wraz z nimi, przyjedzie i jego umiłowana. Jakież było jednak jego rozczarowanie i jaka rozpacz, gdy z wagonu wyszła inna kobieta — Sajapina. Na pytanie Lewentala o Rudenko, Dunajewski odpowiedział, iż niema jej już w Błagowieszczeńsku. Lewental wpadł w szalone zdenerwowanie. Począł snuć ciągle przypuszczenia. Był niemal pewien, że kochanka jego została zamordowana i ograbiona. Dunajewski uspokajał go, mówiąc:

— Upewniam cię, że jest żywa i cała. O tem niema wątpliwości żadnej.

Zapewnienia te jednak nie zdołały uspokoić Lewentala, który popadł w jakiś nastrój przygnębienia, graniczącego z melancholią. Płakał wciąż i nosił się z myślą o samobójstwie. Żeby choć trochę go rozśmiać, postanowiono zapytać telegraficznie generała Rudenkę o losy córki. Depeszę wysłała Sajapina w imieniu przyjaciółki Eugenji, klasowej damy z Błagowieszczeńska, niejakiej Ostrochowej. Wkrótce nadeszła odpowiedź, w której generał zawiadamiał, iż adres córki nie jest mu znany. Odpowiedź ta tak przygniatającą wpłynęła na Lewentala, iż z początku wpadł niemal w furję, potem zaś stał się odludkiem, nie mówił z nikim, poddając się zupełnej apatii.

Wreszcie Lewald-Lewental postanowił kategorycznie pojechać do Błagowieszczeńska, w celu odszukania Eugenji, i zażądał od Dunajewskiego pieniędzy. Ten jednak odmówił, proponując zrozpaczonemu Lewaldowi jazdę do Warszawy, gdzie już napewno załatwił z nim rachunki.

Poure i złowroźne przypuszczenia i przeczuca nie zawiody Lewalda-Lewentala. Eugenja Rudenko w istocie została w jakiś bardzo zagadkowy sposób zabita.

Z zebranych przez śledztwo wiadomości wyjaśniło się, że w dniu 17 stycznia 1910 r. zostali aresztowani w mieszkaniu niejakiej Stanikowej dwaj jaćsy ludzie, w chwili, gdy

jeden z nich usiłował rzucić pod taras jakiś zwitek, w którym, między innymi, znajdowała się fotografia Eugenji Rudenko z następującym napisem:

— Została zabita 20-go o godz. 10-ej wiecz., związana sznurem i zaduszona stryczkiem, oderwano jej wargę, a o godzinie 3-ej w nocy wywieziono ją i rzucono do Zei.

Według wyjaśnień jednego z aresztowanych, znanego pod pseudonimem „Mitaja”, znał się on z niejakim Pietrowem, bratem Muchinej, u której mieszkała Rudenko. Bawiąc u Pietrowa, Mitaja zaznajomił się z córką generała, która opowiedziała mu, że z powodu nieporozumień z macochą, zmuszoną była opuścić dom ojca, sędziego wojennego w Warszawie, i dzięki nędzy, stać się utrzymanką Pietrowa, brata Muchinej. Przyczem prosiła ona Mitaja, by wstawił się za nią. Uwagi i wyrzuty, uczynione przez Mitaję Pietrowowi, nie spodobały się jemu i z zawiści zmusił on Eugenję w dniu 2 września do przyjęcia trucizny. Gdy dziewczynka, po zażyciu trucizny, zaczęła się straszliwie męczyć, Pietrow zadusił ją i ciało rzucił do wody.

Nie wiedząc nic o śmierci Eugenji, Lewental 3 grudnia 1909 r., wraz z pozostałymi towarzyszami, pojechał do Warszawy, gdzie miała się odbyć jeneralna narada wszystkich współników przedsiębiorstwa.

W Warszawie Lewental i Sierganow zażądali od Dunajewskiego pieniędzy, lecz ten stanowczo im odmówił, proponując wspólny wyjazd zagranicę i zajęcie się fabrykacją fałszywych storubłówek. Wobec tego, że byli oni najzupełniej bez pieniędzy, musieli propozycję Dunajewskiego przyjąć.

W dniu 20 grudnia przybył do Warszawy Siemierow i zamieszkał w „Hotelu Petersburskim” przy ul. Bielańskiej nr. 9. Zauważając następnego dnia w „Hotelu krakowskim” odbyło się pierwsze zebranie „uczniów” przyszłej prywatnej fabryki banknotów. Siemierow nie znał pozostałych współników i dopiero tam zaznajomił się z nimi. Rochlin i Sierganow nie spodobał mu się, natomiast Lewentalem był zachwycony!

Na naradzie postanowiono fabrykę założyć we Francji, ponieważ w Paryżu najłatwiej i najwygodniej można kupować niezbędne materiały i przybory.

Kwestję paszportową udało się wszystkim załatwić pomyślnie. Paszporty dostali wszyscy z kancelarii warszawskiego oberpolicmajstra, oprócz Sierganowa, który, z powodu przetrzymania paszportu krajowego, nie mógł na podstawie jego otrzymać zagranicznego. Wobec tego musiał pozostać w Warszawie.

Lewald otrzymał paszport zagraniczny na podstawie podrobionego paszportu, opiewającego na nazwisko Lewentala. Wkrótce

też wszyscy współnicy wyjechali zagranicę.

Zatrzymawszy się w Berlinie ośm dni, cała paczka udała się do Paryża, nie wiedząc jeszcze stanowczo, jaką miejscowość wybrać na stałe zamieszkanie. W Paryżu Dunajewski i Sajapina zwrócili się do rosyjskiego lekarza, d-ra Askenazego, który, zbadawszy ich, zalecił im wyjazd do Nicei.

Uznano też, że Nicea jest istotnie najlepszym miejscem na „prywatną fabrykę” pieniędzy.

Przyjechawszy do Nicei z tłumaczem w osobie malarza Sznorka, Dunajewski wynajął na swoje nazwisko willę „Dolby” za 1,700 franków. Willa ta położona była nad brzegiem morza, dokoła niej był duży ogród, oddzielający ją zupełnie od ulicy i sąsiednich domów. Wewnątrz miała całkiem porządne meblowanie. Do usługi przyjęte zostały dwie siostry Ema i Adelgonda Marsanni.

Niezwłocznie też nowi mieszkańcy przystąpili do urządzenia „fabryki”, dla której zakupili w Paryżu maszyny, warsztaty i materiały, które w krótkim czasie zostały dostarczone do willi. Drugą i bardzo ważną troską Dunajewskiego było ukrycie przed Sznorkiem i służącymi istotnego stanu rzeczy.

Dunajewski miał z tem niemało kłopotów. Trzeba było niejednokrotnie pod różnymi pozorami wysyłać Sznorka do miasta, zaś służącemu opowiadać, że Lewental pracuje nad jakimś tajemniczym wynalazkiem, i nikogo nie dopuszcza do siebie. (d. n.)

Kalendarzyk.

Dzisiaj Norberta, Kland.
Jutro Trojcy Św., Roberta.
Imiona słowiańskie dziś Cichomira
Jutro Wisława bł.

Wschód słońca o g. 3 m. 43
Zachód „ 8 „ 14
Długość dnia „ 16 „ 31

Hotel „Manteuffla”. Codzienne koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.

Helenów. Koncerty symfoniczne pod dyrekcją A. Sielskiego.

Teatr Przeglądów. w Grand Hotelu Koncert orkiestry Filharmonijnej pod dyr. p. Milana Rodera, operetka, farsa, balet.

Teatr „Miniature”. Codzienne przedstawienia w ogrodzie letnim. Koncerty-kabaret.
Park im. Staszica. Codzienne koncerty orkiestry wojskowej pod batutą p. Januszaewskiego.

Wzloty aeroplanów na placu Wyszczyków kołnych w Rudzie Pabjanickiej odbędą się jutro i w poniedziałek o godz. 6 wiecz.

Sport. Gry o mistrzostwo piłki nożnej. Jutro: Nev-Castle—Touring-Club, Wodna 4, o g. 4 i pół p. p. Touring-Club II—Nev-Castle II, Wodna 4, o g. 9 i pół rano, Widzew II—F. K. S. o g. 4 i pół pp. Srebrzyńska 37-39.

STAJA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 10—5

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8 wieczorem, w niedzielę i święta od 10-ej do 3-ej pp.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedzielę i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

MUZEM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

JULJA FRÄNKENBERG
FILIP ZABLUDOWSKI
ZARECZENI,
ŁÓDZ.

KRONIKA.

Przyjazd wicegubernatora.

(r) Wicegubernator piotrkowski, generał-major Fortweugler przybędzie dziś wieczorem do Łodzi w sprawach służbowych.

Wyjazd policmajstra.

(r) Policmajster kapitan Czesnakow, udał się wczoraj do Piotrkowa w sprawach służbowych.

Przyjazd kuratora.

(r) Kurator warszawskiego okr. naukowego, rzecz. radca stanu Lewicki przybył do Łodzi i przysлуchiwał się w dniu wczorajszym egzaminom w szkole przemysłowej. Około 9-ej udał się kurator do gimnazjum niemieckiego, gdzie był obecny przy egzaminach z kosmografji w klasie ósmej, poczem udał się do gimnazjum przy ul. Mikołajewskiej.

Budowa szpitala miejskiego dla chorób zakaźnych.

(r) Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu budowy miejskiego szpitala dla chorób zakaźnych pod przewodnictwem d-ra Watiena. Po sprawozdaniu z działalności komitetu, istniejącego dwa lata, dr. Watien zawiadomił zebranych, że projekt i plany budowy, zostały już ukończone. Według tych planów szpital, który zbudowany zostanie z rocznych opłat gazowni miejskiej, obejmie 200 łóżek. Kosztorys opiewa na 800.000 rub., to jest do wysokości istniejącego funduszu szpitalnego.

W budowie dawał wyjaśnienia starszy architekt inż. S. Nebelski. Zebrani zatwierdzili projekt i postanowili przeazać go magistratowi w celu przedstawienia go do zatwierdzenia władz wyższych.

Budowa kolejki dojazdowej Zgierz-Ozorków.

(r) Projekt wybudowania kolejki elektrycznej został zaniechany do czasu zbudowania nowej elektrowni przy ul. Zgierskiej. Na razie kolejka Ozorkowska poruszona będzie parą.

Dwie lokomotywy sprowadzone w tym celu umieszczono na razie w remizie linii zgierskiej. Początkowo kursować będą dwa pociągi dziennie.

Z urzędu telefonicznego.

(r) Prace około rozszerzenia sieci telefonicznej potrwać będą jeszcze do 1 sierpnia. Po ukończeniu robót będzie mogło korzystać z telefonów 10,000 abonentów. Dotychczas koszty wynoszą blisko milion rubli.

Ze spraw celnych.

(r) Wczoraj przybył do Łodzi naczelnik warsz. okręgu celnego, rzecz. radca stanu Sabanjew, w celu skontrolowania działalności tutejszego rewizora cel

Z tygodnia.

Ubiegłej niedzieli, t. j. w pierwszy dzień Świąt Zielonych, zdarzył się w Łodzi fakt, który przysięgli reporterzy miejscowi, a który przedstawia się następująco:

Oto jeden z literatów warszawskich, — komu innemu bowiem coś podobnego przydarzyć się nie może, a literaci Łódzcy o ile są, to są sytuowani tak świetnie, że jadają dwa razy na tydzień lukullusowe obiady po 45 kopiejek — otóż jeden z literatów warszawskich, osiadłszy przypadkowo na bruku łódzkim, po dwutygodniowym wstrzymywaniu się od pokarmów, znalazł, o godzinie dwunastej w południe, blyszczącą w słońcu, prawdziwą, srebrną półrubłówkę.

W oczach oszalatego z nadmiaru szczęścia odkrywcy nowych Ameryk rozkoszy, ukazała się mrazowem odbiciem faka-morgany porcja mięsa z remanentem kilkunastu kopiejek na inne przyjemności życiowe.

Lecz niestety widziało to było zaiste jedynie fata-morgana i to w dodatku karygodną, ze względu na ściśle obserwowane przepisy policyjne, zabraniające jadać w pierwszy dzień Świąt Zielonych.

Jest to bowiem jedyny w Europie zwyczaj, nieznan w innych państwach, zwy-

czaj, który odróżnia nas od zgniłej reszty krajów Starego Świata.

Uszczęśliwiony znalazca srebrnej i prawdziwej, co również rzadko się zdarza, półrubłówki, nie wiedział, że owa moneta stanie się dlań workiem pereł, znalezionych przez głodnego Araba na pustyni afrykańskiej. Jak wiadomo, wymagający ten semita wolał (zapewne jedyny raz w swoim życiu) ażeby była to zwyczajna kasza.

Natychmiast więc, dziecięco radosny, udał się wspomniany literat na poszukiwanie jadalnej i — rzecz prosta, znalazł taką bardzo szybko, ale zamkniętą. Mimo gorączki głodowej i ogólnego wyczerpania, młody optymista przeszedł całe miasto o tyle nie bezskutecznie, że spacer zawsze oddziaływał niezwykle dodatnio a przytem pobudza apetyt.

Poszukiwania trwały do wieczora, jednakże bez należytego skutku, ponieważ otwarte były jedynie restauracje bardzo drogie, a gdy nasz literat stanął pod „Tivoli”, dowiedział się, że ta najładniejsza z otwartych właśnie przed chwilą została zamknięta natychmiast; kelner, wychodzący stamtąd, poradził udać mu się do kinematografu, lub kabaretu.

Wówczas siły zaczęły opuszczać młodego twórcę i udał się on rzeczywiście do jednego z iluzjonów, gdzie po upływie sześciu godzin (program jeszcze nie był skończony) wyzioną ducha na trzecich miejscach.

Umierał z niewystowioną słodyczą w oczach.

Umierał bowiem za porządek społeczny, za niewzruszoność zasad.

Wybaczysz mi szanowny czytelniku, ale śmierć tego młodego człowieka, śmierć cichej a ćamowolnej ofiary, poddającej się z taką cichą pokorą i zrozumieniem siły i waloru prawa — ta śmierć nie była ojcjalna, ta śmierć nie istniała wcale, ten człowiek nie mógł umrzeć, umrzeć mu nie było wolno.

U nas bowiem w Łodzi z głodu umierać nie wolno.

Nawet w czasach największej nędzy, gdy codziennie notowano w dziennikach, że tu i tam umierał na ulicy człowiek, to nie umierał on z głodu.

Od śmierci bowiem głodowej broni nas zakaz pisania o podobnych ewenementach.

Jest to bowiem faktem, iż dziennikom łódzkim nie wolno pisać o śmierci z głodu. Dlaczego?

Bardzo prosta odpowiedź. W państwie kulturalnym nie może nikt umierać śmiercią głodową. A więc jest to przecież zakaz w najwyższym stopniu humanitarny i źle czynią ci, którzy widzą w nim ograniczanie wolności prasy.

Trzeba więc pamiętać o tem, że z takiej przyczyny umierać nam nie wolno i że młody człowiek, mimo owego wyrazu poddania się obowiązującym przepisom był w gruncie rzeczy obłudnym rewolucjonistą, który z maskowaną słodyczą postawił na swoim i umarł, mimo, że — nie wolno.

Jednym słowem trzeba nam żyć.

Niedozwolone są u nas katastrofy w rodzaj tytanicznego „Empress of Ireland”. Jeżeli już chcemy emocji, to możemy jeździć koleją Warszawsko-wiedeńską lub podziwiać pętlę śmiertelne na jutrzejszym meetingu awiatywnym w Rudzie Pabjanickiej.

Przy tej sposobności nie można się oprzeć zanotowaniu korzystnego dla nas spostrzeżenia, że polacy nadal umieją gardzić śmiercią. Wśród tylu awiatorów wszystkich narodowości świata polacy stanowią nikły i niecałkowity odsetek. Nie szukają więc śmierci, czyli nią gardzą. Bo czyż może być dobitniejszy objaw pogardy? Nie chcą się znać i koniec.

Kto zaś gardzi śmiercią jest człowiekiem odważnym. Wobec tego atrybutu śmiało możemy oddać się pracom i zajęciom codziennym, gdyż nikt nam nie może zarzucić, iż czynimy to jedynie z braku odwagi i strachu przed bohaterstwem.

Czyjmy więc swoją powinność a sensację bohaterską pozostawmy innym narodom. Wszakże skromność jest cnotą Chrystusową a mesjanizm stręścił się przeciw w tej narodowo-ewangelicznej myśli, iż Polska jest Chrystusem narodów.

Sądzę, że hasła i wnioski z dzisiejszego feljetonu będą kanwą do wyszczenia nowych sztandarów, przy których stać będziemy tak długo, dopóki nas — zdaniem nieboszczyka Lamma — nogi nie zbolą. Trudno bowiem wymagać więcej, gdyż przecież siły ludzkie także nie są nieograniczone.

B.

nego, przyczem p. Sebanjew dokonał oględzin szeregu fabryk, eksportujących za granicę.

Na nadchodzące święta.

(a) Ze względu na procesje, które przebiegną przez ulice naszego miasta, inżynier miejski p. Kuckiewicz, z polecenia starszego budowniczego miejskiego, p. Nebelskiego, zobowiązał przedsiębiorcę naprawy bruków, Ritterbanda, aby ulice, przez które przechodzić będą procesje, były oczyszczone od kamieni, oraz aby ulica Wólczańska pomiędzy Placową i Czerwoną nie była rozkopana.

W procesjach przyjmie udział 9 chórów kościelnych, liczących z górą 300 osób.

Wyjaśnienia w sprawie „Car Judei”.

(a) Gubernator piotrkowski nadesłał miejscowym władzom policyjnym wyjaśnienie komitetu do spraw prasowych w sprawie sztuki p. t. „Car Judei”, napisanej przez jednego z Członków Domu Panującego.

Okólnik wyjaśnia, że bez względu na to, iż wystawianie na deskach scenicznych sztuki dramatycznej „Car Judei” jest zabronione przez władze, jednakże odczytywanie i deklamowanie poszczególnych ustępów, a nawet całości sztuki, na wieczorach literackich, rautach i odczytach publicznych, może być bezwarunkowo dopuszczalne i dozwolane, zarówno jak i wykonywanie partii solowych, czy też całych chórów, pojedynczych ustępów lub całości części muzycznej powyższej sztuki dramatycznej, przez osoby prywatne, artystów-deklamatorów, solistów, muzyków i chóry śpiewające, pod warunkiem jednakże wszelkiego braku dekoracji, kostiumów i innych akcesoriów scenicznych.

Oranżerie w parku przy ul. Pańskiej.

Starszy ogrodnik miejski, p. Julian Grądzki sporządził plany i kosztorys budowy nowych oranżerii i cieplarni w parku miejskim przy ul. Pańskiej. Według planów budynki oranżeryjne składać się będą z głównego korpusu oraz 20 równoległych skrzydeł, zaopatrzone zostaną w ogrzewanie centralne, regulujące cieplarnie na tropikalne, umiarkowane i zimne, następnie skrzynie telgijskie i t. p. najnowsze zastosowania sztuki ogrodniczej cieplarnianej. Kosztorys opracowanym został na sumę 30.000 rubli. (a)

Z załobnej karty.

Przedwczoraj zmarł znany przemysłowiec i obywatel miasta Łodzi ś. p. Juliusz Handke. Zmarły cieszył się ogólnym poważaniem i brał wybitny udział w życiu naszego miasta. Ś. p. Handke był współwłaścicielem Helenowa.

Ze straży ochotniczej.

(r) Ma posiedzeniu szarż łódzkiej straży ochotniczej omówiono sprawę urządzenia wielkiej zabawy ogrodowej, która odbędzie się dnia 4 lipca w Helenowie na dochód straży.

W poniedziałek, dnia 8 czerwca, o godzinie 7 wieczorem odbędą się ćwiczenia 3 oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Z tow. muz.-dram. „Gutenberg”.

Zarząd Tow. muz.-dram. drukarzy łódzkich, „Gutenberg”, organizuje na dzień 28 czerwca r. b., w ogrodzie Strzelców (Wodny Rynek, róg Rokicińskiej), dla swych członków, ich rodzin i zaproszonych gości, wielką zabawę ogrodową. Zarząd Tow. pracuje obecnie nad ułożeniem programu zabawy.

Program zabawy będzie bardzo obfity i ciekawy, a złożona się nań, między innymi: kosz szczęścia, śpiewy chórów Tow. monolog, poczta francuska, pochód dzieci, tańce i wiele niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Bufet na miejscu.

Początek zabawy o godz. 3 po poł. W razie niepogody zabawa odbędzie się na sali.

Skutki miłego zajścia.

(r) Pan Pochwerow, nauczyciel gimnazjalny który wskutek znanych zajęć uległ silnemu zdenerwowaniu, podał się do dymisji z powodu utraty zdrowia.

„Śmiech”

(r) Dziś wyszedł 22 numer, zawierający doskonałe karykatury i rysunki, feljeton humorystyczny oraz mnóstwo aktualnych dowcipów.

Teatr Miniature.

Teatr „Miniature” dziś rozpoczyna nowy program „Szalona Rozetta”, operetka arcywesoła ma podobno zająć miejsce tak oklaskiwanej ofenbachowskiej: „Pan Choufleury przyjmuje”. „Rysia w Krynicy” to wielce obiecujący tytuł farsy. Wczorajsi debiutanci Miss Maryette, „kobieta o męskim głosie”, i p. Baiewicz, posiadają oboje głosy niezwykłe. — Kontraltistka głosem swym przypomina istotnie męskie tony, a tenor zadziwia lekkością i dźwięcznością w górze zupełnie niewymuszoną,

spokojną. — Publiczność nie szczędziła im braw. Dziś ukaza się znowu w części kabaretowej.

Koncertowy ogród Manteuffla.

Program dzisiejszego koncertu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją profesora Bronisława Szulca przedstawia się bardzo interesująco, wykonane bowiem będzie: Mendelssohna „Sen nocy letniej”, Puzzińskiego fantazja z opery „Tosca”, Saint-Saësa „Taniec szkieletów”, Czajkowskiego „Barcarolla”, Remy walc z op. „Zuza”, i w. in. Nadto jako solista wystąpi Mikołaj Zupančić, który na wioleczeli odegra Moszkowskiego „Guitarre”. Jutrzejший niedzielny koncert również zapowiada interesujący program, wykonane będą utwory: Moniuszki, Noskowskiego, Brahmsa, Głazunowa, Chopina, Falla, zaś jako solista wystąpi prof. A. Lemos, który na cornoście odegra skrzypcowy koncert Beriota, przy akompaniamencie p. Z. Taube, oraz p. S. Penzner odegra solo na piccolo koncertową polkę.

Z magistratu.

(r) Magistrat zawiadamia, że w dniu 15 czerwca, o godz. 12 w południe odbędzie się w kancelarii magistratu licytacja na dzierżawę 480 łaznych stołów targowych na starym rynku, na czas do 1 stycznia 1918 roku. Licytacja rozpocznie się od sumy 8.200 rb.

Z fabryk.

(r) Piotrk. zarząd gubernjalny powołał firmę I. Ślaskowskiego i B. Poliakowa na urządzenie przedsiębiorstwa i tkalni przy ul. Leszno nr. 8.

Erma Desurmont, Motte i Ska, uzyskała pozwolenie wybudowania nowej przedsiębiorstwa mechanicznej przy ul. Wólczańskiej 217, 219 i 221.

„Casino”.

Dzisiejsza zmiana programu w tym wielkim Kino-teatrze zapowiada wielki sensacyjny program. Atrakcją programu tego jest arcyciekawy kryminalny dramat z znakomitym Fantomasem w głównej roli. Dramat powyższy składa się z 8 obszernych części i należy do 5 serii obrazów z przygód znanego bandyty Fantomasa oraz inspektora policyjnego Zuwa z jego przyjacielem Fandorem. Piątą serją nosi tytuł „Krew i łzy” i stanowi samodzielną całość. W dramacie tym widzimy Fantomasa, odwarzającego wspaniałe role pastora, więźnia Louvaine, pseudosędzię oraz w innych rolach. Dramat powyższy odznacza się obfitością różnych kinematograficznych sensacji.

Prócz dramatu tego wystawioną będzie arcywesoła komedia z królem mimiki Maksimem Liderem w głównej roli; oraz aktualny tygodnik Pathe.

Sfinks.

Dzisiejsza zmiana programu w teatrze Sfinks zapowiada sensacyjny program. Nadzwyczajne wrażenie na widzu sprawia wielki dramat w 5 aktach p. t. „Klub czerwonej maski”. W dramacie tym widzimy znakomitego detektywa Gofa.

Dramat obfituje w sensacje kinematograficzne. Nadzwyczaj ciekawie przedstawia się widok na wielkie imponujące kopalnie.

Prócz dramatu widzimy arcywesołą komedię w wykonaniu pierwszorzędnych artystów amerykańskich oraz aktualny tygodnik Gaumont z ostatnimi wypadkami w Albanji. Dodać należy, iż dyrekcja teatru Sfinks ze względu na upały i brak powietrza sprowadziła specjalnie 3 najnowsze systemy wentylatory, które znajdują się w Łodzi tylko jeszcze w teatrze Casino. Programowi przegrywa świetnie zgrane trio muzyczne.

Z parku Wenecja.

W niedzielę d. 7 czerwca odbędzie się wspaniała zabawa uroczajona muóstwem nowych atrakcji i niespodzianek, jak poczta francuska, gościnne występy operowego śpiewaka ze Lwowa p. Rolanda i wiele innych.

Łępienie bandytyzmu.

Naczelnik powiatu, na zasadzie przesłanego przez gubernatora piotrkowskiego okólnika kancelarii naczelnika kraju, w sprawie łępienia bandytyzmu, ze względu na to, iż ludność niektórych wsi powiatu naszego okazuje czynną pomoc przy odkrywaniu przestępców i bandytów, otrzymał nakaz przedstawienia spisu tych wsi, których mieszkańcy żyją przeważnie z kradzieży i robojów. Nad, takowymi wsiami ma być również rozciągnięty szczególny nadzór policyjny. (a)

Schwytanie nożowca.

(a) Władze policyjne schwytaly 19-letniego Władysława Jaroszewskiego, syna stróża łódzkiego, znanego nożowca. Jaroszewski kilka dni temu na rogu ul. Lipowej i Nowoczełmianej, zaczepiwszy na trotuarze niejakich Władysława Olszackiego i Andrzeja Taula, w odpowiedzi na zwróconą mu uwagę, dobył noża i poranił obydwu zaczepionych.

Krwawa tajemnica Teresina przed sądem.

O godz. 11-ej rozpoczyna się posiedzenie przesłuchaniem p. Stanisława Kuśnierskiego.

„Tajemnicza dama”.

Świadek w dniu, poprzedzającym zabójstwo, jechał pociągami kolei kaliskiej. Gdy p. Kuśnierski wyszedł na kurytarz wagonu, aby wypalić papierosa, zbliżyła się do niego kobieta, lat około trzydziestu.

— Jestem francuska — rzekła łamaną francuszczyzną — i trudno mi mówić obcym językiem. Może mnie pan objaśni, czy prędko będzie stacja Teresin?

— Zaraz będzie Błonie, następna zaś Teresin — objaśniłem. — A dokąd pani jedzie?

— Do księcia — odpowiedziała.

Świadek widział, że ta francuska wysiadła w Teresinie.

Na zapytanie przewodniczącego oskarżony Bisping objaśnia, że ani w dniu krytycznym, ani w przeddzień do pałacu w Teresinie nie przyjechała żadna francuska.

Ekspertyza sądowo-lekarska.

Na wstępie prof. Taranuchin oświadcza, że co do niektórych punktów opinia biegłych nie jest jednomyślna.

Zdaniem profesora, są dane, aby przypuszczać, że śmierć księcia poprzedziła walka. Za dowód mogą służyć, między innymi, włosy, znalezione na rękawiczkach księcia. Możliwe, że w zabójstwie brało udział dwóch ludzi, a to dlatego, że rany były dwójakie, postrzałowe i tłoczne; ciosy jednak mógł zadać również jeden człowiek. Strzały były zadane z odległości mniej więcej pół metra.

Czy zabójca musiał być poplamiony krwią? — Prof. Taranuchin oświadcza, iż nie może odpowiedzieć kategorycznie. Zdaniem pozostałych biegłych, zabójca nie był pokrwawiony.

Na zasadzie zawartości żołądka można twierdzić, że śmierć nastąpiła w dwie do trzech godzin po ostatnim jego pożywieniu, a 5 do 6 godzin przed wykryciem zwłok.

Jakim narzędziem zadano ciosy? Bezwarunkowo miało ono brzezi równe i nie było zbyt ciężkie, ponieważ kości czaszki nie uległy uszkodzeniu. Sądząc po rysunku ciosów, brzezi narzędzia były równoległe. Czy ciosy zadawano rewolwerem? Być może, ale dowieść tego niepodobna.

Niema danych, aby mniemać, że ciosy były wymierzone łaską p. Bispinga, albo księcia.

Jakim sposobem krew znalazła się na rękę księcia? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Książę podnosił ręce w górę, rana zaś na nosie mogła spowodować krwotok z nosa, wskutek czego krew spływała na ręce.

W jakich okolicznościach mogły przyłgnąć do rękawiczek księcia włosy i włókienka?

Włosy, o ile człowiek nie lenieje na podobieństwo konia, same nie spadają. Co się tyczy włókienek, materiały na palcie p. Bispinga jest tego rodzaju, że gdy je uderzyć ręką, z materiału spadają włókienka.

Zdaniem prof. Taranuchina, 19 włosów odznacza się tak wielkim podobieństwem do włosów p. Bispinga, iż mogą być uważane prawie za identyczne. Włos nr. 11 jest bardzo podobny do włosów z brody p. Bispinga.

Na potwierdzenie tego prof. Taranuchin opisuje zastosowany przez siebie sposób porównywania i mierzenia włosów, oświadcza, że zasadniczo grubość włosów zależy od miejsca, skąd te włosy pochodzą i przytoczywszy na poparcie tego szereg cyfr stanowiących tysiączne części milimetra, zaznacza, że włosy, znalezione w rękę księcia podobne są grubością do włosów, wyrwanych w więzieniu z głowy Bispinga.

Na pytanie przewodniczącego: — A może włosy te podobne są do włosów księcia?

Ekspert oświadcza, że

włosów księcia nie badano i że kategorycznie zaprzeczyć temu nie można.

Po przerwie Taranuchin rozwija swoją teorię o podobieństwie włókienek znalezionych

pod zakrzepłą krwią do włókienek z palta Bispinga.

Przechodząc do śladów krwi ekspert oskarżenia popiera swe pierwotne wywoły co do krwawej plamki pod sznurowadłem buta i zaachniętej krwi na rewolwerze.

Na palcie Bispinga śladów krwi nie ujawniono, natomiast prof. Taranuchin podczas ekspertyzy w sądzie znalazł

cztery brunatne plamy na kapeluszu B.

Nowe to odkrycie wywołuje zdumienie, tem większe, że ekspert na razie nie może znaleźć owych plam, a prof. Kosorotow, na którego się powołuje, zaprzecza jakoby był współodkrywcą tej nowej okoliczności.

Na wniosek sądu kapelusze oddano ekspertom w celu dokonania ekspertyzy.

Następnie zabiera głos

prof. Kosorotow,

który bliżej określa te punkty pytań, na które w odpowiedziach różni się ze swym poprzednikiem.

Zauważa on, że krew mogła przyskać przy zadawaniu ponownych ciosów w okrwawioną ranę oraz, że sprawców było dwóch, ponieważ ciosy zadawano z dwóch stron oraz dlatego, że kto idzie zabijając i ma mauser nabyty nie będzie staczał ryzykownej walki, wtedy, gdy dwaj napastnicy podjąć mogli walkę, licząc na swe przeważające siły i dopiero w odpowiedzi na opór i krzyk użyli rewolweru, wreszcie, że napastnik jeden musiał być pokrwawiony więcej niż sam książę z uwagi na zadanie 17 ran i 10 siniaków. Przechodząc do badania włosów, ekspert obrony ostro krytykuje wywoły prof. Taranuchina.

Dalej prof. Kosorotow obala podobieństwo włosów Bispinga do włosów, znalezionych przy zwłokach na podstawie siwizny.

Co do włókienek prof. Kosorotow zgadza się, że pochodzą one z palta Bispinga, ale do zamszowych rękawiczek księcia przyłgnąć one mogły przez dotknięcie się księcia do palta B. w czasie jazdy lub pożegnania, gdy pomagał mu zejść z wola.

Ekspert dr. Wołowski

przyłącza się do zgodnych wywołów lekarskich swych kolegów oświadcza, że nie czuje się kompetentnym do wydania opinii co do włosów i włókienek, podziela jednak opinię prof. Kosorotowa, że rany tłuczone nie były zadane rewolwerem.

Badanie prof. Taranuchina przez prokuratora ma na celu dodatkowe ustalenie jaką ręką bił napastnik? na co ekspert stanowczo oświadcza, że prawą i daje taki obraz rozegranego w lesie dramatu:

1 rozmowa, 2 kłótnia, 3 bójka, 4 poranienie, a następnie przy wzroście napięcia nerwowego i zawziętości — ostatni akt piąty — strzały.

Na pytanie obrony ekspert wyjaśnia to bliżej mówiąc, że napastnik zadawał rany rewolwerem bez uprzedniego zamiaru strzelania przy spuszczeniu kurku, ponieważ w przeciwnym razie mauser sam strzelałby.

Na pytanie obrony, czy ofiara podczas zadawania ran tłuczonych (przed postrzałami) mogła wzywać pomocy, ekspert odpowiada, że mogła lub nie mogła, bo zwykle nie krzyczy się, gdy bije swój. Najdłużej trwa badanie eksperta przez adw. Śmiarowskiego w sprawie ekspertyzy włosów.

Posiedzenie dzisiejsze.

Dzisiejsze rozprawy w procesie Bispinga rozpoczęły się o godz. zwykłej. Na początku posiedzenia hr. Władysław Sobiański wręcza sądowi kartę pocztową, którą otrzymał od księcia Druckiego z drogi do wysp kanaryjskich, dokąd książę udał się dla kuracji reumatyzmu. Karta ta jest bardzo ważnym dokumentem, jako materiał do porównania pisma księcia z czasu jego choroby na rękę z podpisami na wekslach.

Następnie prokurator bada drobnozwo eksperta oskarżenia Taranuchina, który potwierdza swoje poprzednie wnioski co do włosów. Szczegółowe badania trwają do chwili obecnej, lecz nie nowego nie przynoszą.

Telegramy

Skazanie burmistrza i radnych.

PETERSBURG. Sąd okręgowy skazał burmistrza magistratu w Helsingforsie barona von Bornę i radnych Szegolę i Leopolda i Caerkumla na 4 miesiące więzienia z pozbawieniem prawa zajmowania stanowisk społecznych i państwowych przez 2 lata za przeciwdziałanie prawu o równouprawnieniu rosyjów w Finlandji.

Jazda w tramwajach.

PETERSBURG. Naczelnik miasta Petersburga wydał niezwykle surowe przepisy o jeździe tramwajami.

Za stanie wewnątrz wagonu podczas jazdy publiczność ma być karana grzywnami do 500 rb. lub aresztem do trzech miesięcy.

Wyjaśnienie senatu.

PETERSBURG. W sprawie redaktora „Prawdy“ i „Truda“ Lebediewa, oskarżonego przez sąd okręgowy i izbę sądową o obrazę wojskową senat wyjaśnił, że manifest należy zastosować w całości, a nie w zmniejszeniu kary o jedną trzecią.

Proces rozwodowy.

PETERSBURG. Epilogiem skandalu w restauracji, którego bohaterką była żona Denisowa oraz jeden z dygnitarzy ministerjum oświaty, zakończonego dramatem rodzinnym i samobójstwem syna Denisowa, jest obecnie proces rozwodowy Denisowów.

W najbliższym czasie bohaterka sensacji petersburskiej wychodzi zamaż za jednego z dygnitarzy z ministerjum oświaty.

Katastrofa kolejowa.

REWEL. Na stacji Kedder 'o g. 1 w nocy skutkiem złe nastawionej zwrotnicy — pociąg pasażerski wszedł na linię zapasową i uderzył w pociąg towarowy.

Zabity został jeden podróżny, poranieni: maszynista, pomocnik, palacz, konduktor bagażowy, i 3 podróżnych. Konduktor wagonu sypialnego oparzony został parą. Parowozowy uszkodzony, 4 wagony towarowe, wagon bagażowy i wagon 3 kl. rozbite.

Streik.

EKATERYNBURG. Zastrejkoowało 2200 robotników odlewni żelaza, żądając podwyższenia cennika o 25—50 proc.

Ujęcie handlarza dziewczętami.

MYŚŁOWICE. Policja tużesa aresztowała na gorącym uczynku znanego handlarza dziewczętami kupca Berkowicza i jego żonę Sarę z Buenos-Ayres.

Ow Berkowicz miał szeroko nawiązane stosunki z handlarzami żywego towaru w Królestwie Polskim i Galicji, agenci zaś jego dostarczali mu dziewczęta między innymi z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, które kilku drogami wywoził do Ameryki Południowej.

Łotr pograżył w błoto kilkaset nieletnich dziewcząt. Dzięki ujęciu go prawdopodobnie wyłowiona będzie cała banda jego pomocników.

Echa mordu.

KRAKÓW. Donoszą tutaj z Wiednia, że rozpocznie się tam dnia 19 b. m. w najwyższym trybunale proces, przeciwko 3 mordercom Ferdynanda Świszczyńskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Krajewski, Gaekiewicz i Kobański, których obrońcy wnieśli apelację przeciwko wyrokowi trybunału krakowskiego.

Tragedja miłosna.

BUDAPESZT. Z Szepronu donoszą, że we wsi Wielka Chotowajna syn jednego z gospodarzy, zrozpaczony odmową rodziców ukochanej dziewczyny, zabił w polu kochankę wraz z całą jej rodziną, zamordował dwóch chłopów, którzy nadbiegli z pomocą, a następnie skrył się na wieży kościelnej,

gdzie pozyskał uprzednio znaczne zapasy amunicji i zabarykadował się.

Dotychczas pozostaje na wieży i strzela do przechodniów. Zabił najpierw dwie osoby i dwie ciężko ranił. Zandarmerja i policja wezwały pomocy oddziału wojska, lecz i to pozostało bezsilnem.

Do wczoraj do godziny 10 wieczorem szalencie zastrzelił, oprócz wymienionych powyżej jeszcze 6 osób i 14 ciężko zranił. Co pewien czas wchodzi do kościoła i gra na organach skoczne to znów religijne pieśni. Oświadcza, że nie podda się, dopóki nie wystrzeli ostatniego naboju, a ma ich jeszcze podobno przeszło 500.

Zderzenie pociągów.

BUDAPESZT. W pobliżu stacji Laurterbach, pociąg osobowy zderzył się z towarowym, skutkiem czego 30 osób odniosło ciężkie rany.

Tor kolejowy na znacznej przestrzeni uszkodzony.

Spotkanie.

PRAGA. Tutejsze pisma niemieckie donoszą, że cesarz Wilhelm przybędzie do Koniopisz, gdzie ma się zjechać z królem angielskim. Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Dostawy wojskowe we Francji.

PARYŻ. Wczorajsze „Echo de Paris“ donosi, że w całej Francji wywołano wielkie wzburzenie oświadczeniem Dumergue'a w sprawie dostaw wojskowych. Według tego oświadczenia, Francja nie jest w stanie z własnej wytwórczości pokryć potrzeb wojskowych i musi pod tym względem oczekiwać się do pomocy źródeł zagranicznych. Gazeta oświadcza, że z takiego stanu rzeczy największą korzyść osiągnęłyby Niemcy.

Proces Bendasiuka.

LWÓW. Na wczorajszym posiedzeniu w sprawie Bendasiuka i towarzyszy, ukończyli swe przemówienia obrońcy. Dziś sąd ułoży resumé, pozem odda akta sprawy sądziom przysięgłym. Wyrok spodziewany jest dziś po południu.

Rewizje masowe.

„Prikarpackaja Ruś“ donosi, że we wschodniej Galicji zandarmerja dokonywa masowych rewizji wśród włościan, poszukując książek rosyjskich i ikon.

O Monnę Lizę.

FLORENCJA. Perugia, sprawca kradzieży obrazu Mony Lizy z paryskiego muzeum w Lwówce, skazany został przez sąd przysięgłych na 1 rok i 2 tygodnie więzienia.

Nowy gabinet.

PARYŻ. Wczorajsze zabiegi koło utworzenia nowego gabinetu sprawiły Vivianemu wiele trudności. Zakomunikował on Poincarému, że odmówił wzięcia udziału w gabinecie: Bourgeois, Potral, Dupuys. Również Coebes nie zgodził się wstąpić do gabinetu.

PARYŻ. Potwierdza się wiadomość, że pomimo braku urzędowego ogłoszenia nowy gabinet francuski został już skompletowany.

Zaburzenia w Sofji.

SOFJA. Onegdaj doszło tu do zaburzeń ulicznych przeciwko Grekom. Demonstranci zdarli z konsulatu greckiego chorągiew i zniszczyli ją. Rząd bułgarski wyraził z tego powodu ubolewanie w poselstwie greckim.

Pożar kościoła.

LONDYN. Spaliła się świątynia historyczna w Breadwill, zawierająca cenne relikwie i pomnik Darwina. Kościół podpaliły sufrażystki.

Katastrofa lotnicza.

LONDYN. Pisma dzisiejsze donoszą, że w pobliżu Southampton wpadli wczoraj do morza 2 lotnicy i utonęli. Bliższych szczegółów jak również nazwisk owych lotników pisma nie podają.

Zawieszenie konferencji.

WASZYNGTON. Konferencja w Niagara Falls zostanie prawdopodobnie zawieszona, gdyż Wilson nie chce zaakceptować kilku punktów zawartej tam prowizorycznej umowy.

Wypadek na wyścigach.

NOWY JORK. Podczas wyścigów motorowych w Pitzburgu wpadł jeden z motorów za barjerę wśród widzów. 2 osoby zostały zabite, 13 ciężko rannych.

W Albanji.

WIENIĘ. Pewna część prasy donosi że mocarstwa zgodziły się demonstrację flot w Durazzo i przygotowują się do niej; „Zeit“ przeczy te wiadomości.

RZYM. Z Londynu donoszą: Wiadomość o wysłaniu angielskiego statku wojennego z Malty na wody albańskie, jak uchwałę, aby każde z mocarstw wystąpiło pod Durazzo po jednym okręcie wojennym, uważana tu jest za oznakę, iż mocarstwa zdecydowały się za wszelką cenę niedopuszczyć do detronizacji ks. Wieda.

DURAZZO. Wczoraj zostały zerwane ostatecznie rokowania pomiędzy powstańcami i międzynarodową komisją kontroli. Wśród delegatów powstańczych była większość fanatyków muzułmańskich, którzy na wstępie zażądali przywrócenia panowania tureckiego i powtarzały to, ilekroć zwracano się do nich z jakimkolwiek propozycjami, pomimo że wyjaśniono im, iż takie rozwiązanie kwestji jest niemożliwe.

Wobec tego rokowania zostały przez komisję zerwane.

Stan oblężenia w Durazzo.

DURAZZO. Wskutek ogłoszenia stanu oblężenia nad miastem nie wolno mieszkańcom ukazywać się na ulicach miasta po godzinie 10 wieczorem. Zarządzenia te wywołały wśród ludności taką panikę, że setki rodzin opuszczają miasto i kraj, udając się Valony lub Alesio, gdzie oczekują na okręty, celem ucieczki za granicę. Z Tirany donoszą obecnie, że powstańcy napadli na arsenały, zdobyli wielką ilość amunicji i 200 armat. Powiększa to jeszcze grozę położenia.

Ochotnicy greccy.

RZYM. Z Brindzi donoszą, że wylądował w porcie albańskim Santi Quaranta wylądował na czele 2 oddziałów ochotników greckich Spyromilios i dąży na pomoc powstańcom epirskim.

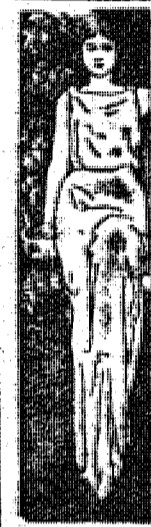
Na stronę powstańców.

WIENIĘ. Nadchodzące tu z Albanji telegramy stwierdzają że wzburzenie w kraju wzrasta nieustannie. Ostatnio przeszło na stronę powstańców, wierne dotychczas rządowi, miasteczko Cruja.

Do walki.

LONDYN. Z Durazzo donoszą: Wczoraj, ustawiono na wzgórzach okalających stolicę 3 baterje po 12 armat. Czynnione są energiczne przygotowania do walki z nacierającymi coraz bliżej powstańcami.

Korespondent „Daily Mail“ wyraża wątpliwość, czy żołnierze księcia Wieda, rekrutujący się przeważnie z malisorów, stanowiących lichy materiał wojenny, zdolni będą stawić czoło powstańcom, przeciwko którym dość by było użyć 2000-ego oddziału karnego, dobrze wyćwiczonego żołnierza. Wszak malisorowie niedawno bez wystrachu uступili z placu, pomimo to, że była ich przeważająca ilość. Opierając się na takich siłach, ks. Wied nie długo prawdopodobnie pozostanie na tronie.



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw pędom, opalenizmie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena za słoik 1 rb.

OGRÓD MIEJSKI, ul. Dzielna 62.

(Dojazd tramwajem Nr. 7 i 2).

Wielka Zabawa 3 atrakcje

Polski humorysta—Skotniński. Emiljas—żonglerka. J cson—meksykański taniec. Zabawa. Święto dzieci. Confet. Poczta. Koncert 2-go pułku strzelców pod dyrekcją p. Januszewskiego. Wejście 20 k., dzieci 10 kop. do lat 6 bezpłatnie.

Prasujcie na gazie!

398-6



Czysto! Wygodnie! Tanio!

Koszt prasowania w ciągu 1-ej godziny wynosi 1¼ kop. Chcąc ułatwić konsumentom gazu zapoznanie się z zaletami żelazek gazowych, wypożyczamy bez obowiązku kupna 1 parę żelazek na ośmiodniową próbę bezpłatnie. Wielki wybór na składzie w magazynie gazowni Miejskich przy ul. Targowej 34. Telefon 1835

HELENÓW. W niedzielę d. 7 Czerwca 1914 roku, odbędzie się na korzyść T-wa niesienia pomocy biednym chorym „Linas Hacholim“.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA

z niebywałymi atrakcjami. Napowietrzne ćwiczenia gimnastyczne p. p. Rutberg. Występy znanego atlety p. Breitbarda. Walki francuskie (4 pary). Trapez marynarzy. Tańce charakterystyczne. Kinematograf. Loteria fantowa. Na sali teatr „Miniature“. Gra w piłkę nożną między Tow. sportowem „Union“ i „Tow. miłośników rozwoju fizycznego, „Widzew“. 3 orkiestry. Walka kwiatowa. Ognie bengalskie. Początek zabawy o godz. 2½ p.p. Wejście 50 kop., z 2 biletami loteryjnymi 1 rubla. Uczniowie i dzieci 25 kop. W razie niepogody zabawa odbędzie się w dniu 14 czerwca r. b.

Dział esperancki.

Redagowany przez J. Sz.

Kongresy esperanckie.

Jak coraz więcej wzmaga się ruch esperancki, wymownie świadczy wzrastająca ilość kongresów esperanckich.

W dniach 31 maja—1 czerwca (r. b. t. j. podczas Zielonych Świątek) miały odbyć się następujące kongresy esperanckie: VI Kongres Duńskich Esperantystów w Lipsku, VII Kongres Federacji Jura w Bourg (Francja), IV Kongres Austriackich Esperantystów w Francensbadzie, V Kongres Katalońskiej Federacji Esperantystów San-Felín de Guixola (Hiszpania), III Kongres Węgierskich Espe-

rantystów w Szeged i Kongres Angielskich Esperantystów w Sheffield. Zaznaczyć należy iż podczas Kongresu Austriackich Esperantystów miało odbyć się odsłonięcie pierwszego pomnika idei Esperanta, na rzecz którego municypalność Francensbadu ofiarowała bezpłatnie plac i 3,000 koron.

W sierpniu r. b. odbędą się następujące kongresy esperanckie: V Kongres Katolików Esperantystów w Lowides, X Międzynarodowy Kongres Esperantystów w Paryżu V Kongres U. E. A. (Universala Esperanto Asocio) w Paryżu i Kongres związku esperanckiego „Société française pour propagation d'Esperanto.

Z prasy esperanckiej.

Wyszedł z druku nr. 6 miesięcznika esperanckiego „Internacia Abstinanta Observanto“. Miesięcznik ten jest organem oficjalnym międzynarodowego związku esperan-

tystów-abstynentów („Tutmonda Esperantista Abstinula Ligo“) i zawiera szereg artykułów o ideach abstynentów, kronikę ruchu abstynenckiego i t. d.

— Opuścił prasę nr. 5 miesięcznika esperanckiego dla dzieci i młodzieży „Juna Esperantisto“. W numerze tym znajdujemy oryginalne oraz tłumaczone utwory w jęz. Esperanto, poezje, dział humorystyczny, zadań i łamigłówek, korespondencyjny i językowy (dla początkujących esperantystów). Polecamy pismo to uwadze naszych młodych współideowców (Adres redakcji: Presa Esperantista Societo 33 Rue Lacépède, Paris).

tylko miejscowych esperantystów. Głównym redaktorem „La Ondo de Esperanto“ może pan zaprenumerować we wszystkich wydaniach pocztowych; miesięcznik „Pola Esperantisto“ zaś bezpośrednio (adres: Wilcza 26 A. Warszawa). Aby otrzymać podręcznik Esp. w jęz. polskim wystarczy nadać 7 kop. markę pod adresem „Lodza Esperanto Societo“ Południowa 20. Łódź. P. Wieczorkiewicz Chikago. Prośba pana została uwzględniona.

Odpowiedzi.

P. Józef Konderak, Pabjanice. Zgodnie z ustawą „Łódzkie Esp. Towarzystwo“ przyjmuje (w porzet członków

Akwizytor

zdolny, obeznany z działem lamp elektrycznych na Łódź poszukiwany, Łask. zgłoszenia: Fabryka „Cyrkon“ Warszawa, Nowowiejska 7.

CASINO

Tylko 3 dni, do poniedziałku

włącznie:

„FANTOMAS“ 5 Serja „Krew i łzy“

Najwybitniejszy detektywny dramat wszechczasów w 8 wielkich aktach.

Prócz tego **MAKS LINDER**, król grymasu, w swej najnowszej komedji **„MAKS I DOKTORKA“**



- 1) Prolog.
- 2) Nieznany.
- 3) Djabeł.
- 4) Pod maską.
- 5) Podwójna gra.
- 6) Krew i łzy.
- 7) Więzień Louvaine.
- 8) Epilog.

SPINKS

Od dziś do poniedziałku włącznie

Wielki sensacyjny program:

Wielki detektywny dramat w 4 aktach

KLUB CZERWONEJ MASKI

ze znakomitym detektywem Golfem w główn. roli.

Przebiegły doktor **Dziennik Gaumont**

Wydarzenia i wojna domowa w Meksyku.

ODEON

Tylko do Poniedziałku włącznie między innymi:

„OKO DJABELSKIE“

Wielki sensacyjny dramat DETEKTYWÓW w 5 aktach z znakomitym detektywem TRAUTMANEM w głównej roli.

Bigorno zastępuje pana **Dziennik Gaumont** Ostatnie wydarzenie z dziedziny literatury, sztuki i sportu.

Nad program: PROKURATOR

Wstrząsający drama życiowy w 4 aktach w wyk. wybitn. artystów fabryki „Cinex“.

№ 4591.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr. 1659 przy ulicy Średniej przez Uszczera Lemela Feldmarka, pożyczka pierwotna Rb. 15,000;
2. pod Nr. 1658 przy ulicy Średniej przez Gecla i Ruchlę-Rojzę małż. Wolf, pierwotna Rb. 18,000;
3. pod Nr. 79b przy ulicy Franciszkańskiej, przez Jojne Kupersmidta, pierwotna Rb. 50,000;
4. pod Nr. 1296 przy ulicy Mikołajewskiej i Nawrot, przez Riwenę i Ruchlę-Laję małżonków Kapelusznik i Chananą i Mindlę małż. Brzezińskich, pierwotna Rb. 180,000.
5. pod Nr. 4495 przy ulicy Rzgowskiej, przez Juljusza i Emilję małż. Just, pierwotna Rb. 20,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 6 Czerwca 1914 r.

2837—1

PARK WENECCJA

W-go Leonhardta, szosa Pabjanicka.

W niedzielę dnia 7 czerwca

Wielka Zabawa Ogrodowa

Światowa sensacja. Czarodziejskie krematorium, w którym będzie żywy człowiek. Apoteoza ogni.

Kilkanaście pierwszorzędných atrakcji. Teatr „Stach i Zośka“ oper. ludowa. „Pojednienie“ komedja dla dzieci, „Robinson“ kom. i niespodzianki. Koncert orkiestr. Koło śmiechu. Łódki. Restauracja. **Wejście 20 kop., uczniowie i dzieci 10 kop. do 6 lat dzieci bezpłatnie.**

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNO-ARTYSTYCZNE.

„REMBRANDT“
Piotrkowska № 63.

25%₀₀

Na czas pewien ceny niższe.

„RAFFAEL“
Główna № 1.

25%₀₀

868-86

Edward Placcek zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Józefa Prusaka. 1901
Kto odzyskał ją w Poltawce do wynajęcia. Władność na miejscu u adw. Józefa Finkowskiego, albo Przejazd 3 6 n. 6.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 - 11 i 4 1/2 - 5 1/2 codziennie, w niedziele od 10 - 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. I. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 - 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 - 9 1/2 wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedziele od 2 - 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8 1/2 do 9 1/2, wieczór, w poniedziałek, środa, sobotę od 1 1/2 do 2 1/2 po poł.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSYC codziennie od 1-2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 - 8 i 7-8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 - 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu. Wymówienie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lerner.

Ceny bardzo przystępne.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144),

róg Ewangielickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlanie: fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Galwanizacja światłolecznicza (choroby skóry i włosów) i elektroterapię (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Trachtenberg

ul. Zawadzka № 6, tel. 34-78

asystent petersburskiego szpitala męskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1688-150

Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia: od 8-2 i od 8-9. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Leyberg

Krótko, 5 tel. 26-50

Choroby skóry weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 10-1 i od 6-8. Panie od 4-6. W niedziele i święta od 8-1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)

Przyjmuje: 9-1 i 5-8. w niedziele i święta 10-1. 1947-200

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szprycowania. Tel. 35-44

Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6, w niedziele od 9-8. Tel. 35-44. Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja Nr. 13, tel. 26-26.

Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęcia od 9 i pół-12 rano i od 5-8 po poł., w niedziele i święta do 9 i pół-12. 2621-50-1

Dr. S. Smittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz włosy etc.).

Przyjmuje od 9-11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8,

od 11-1 i 5-7 1/2.

Dr. J. Silberstrom

Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów. plam i t. d. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródżywianie)

Przyjmuje od 12-2 i 5-8 Panie od 4-5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Dr. H. SZUMACHER

Nawrot 2.

Choroby skórne i weneryczne. (przy syfilisie 606-914)

Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 6-8. Panie od 5-6. 2740-0

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU ERLICH-HATA 606.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9-12 r. i od 5-8 w Panie od 4-5 po poł. 2)

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych

ul. ANDRZEJA № 7

9-12 i 5-8, w niedziele i święta 9-4

Telefon Nr. 170 410 1

Starszy Felczer

Piotr Golański

Były etatowy felczer Szp. Dz. Jezus w Warszawie, z długoletnią praktyką.

Wykonywa wsze kie czynności w zakresie felczerstwa wchodzące Codziennie szczepienie ospy świeżą krowianką.

Rzgowska 33, I-sze piętro.

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11-1 i od 5-7 i pół po południu. 1951

Dr. L. PRYBULSKI

ulica Południowa № 2.

Telefon № 18-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH-HATA 606-914 (wśródżywianie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-9 pp. Panie od 5-6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. M. PAPIERNY

Akuszeryja i choroby kobiece

b. ordynator warsz. uniwers. klin. akusz. Przyjmuje od 10-11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Południowa 23. Telef. 16-85.

Dr. Zygmunt Ługowski

Konstantynowska 31

Choroby kobiece i akuszeryja

Przyjmuje: do 9 rano i od 2-5. Telefon № 36-43. 2536-30

Dr. Tadeusz Brabander

Akuszeryja, choroby kobiet i Kobiec. narządów moczowych. Oświetlenie pęcherza. 2549-50

Piotrkowska 109. Tel. 11-14. Przyjmuje 9-11 r. i 4-7 pp.

Dr. med. B. Mintz

Młynarska № 15.

B. lekarz kliniki akuszeryjno-ginekologicznej prof. Jordana w Krakowie i Szpitala na Czystem w Warszawie.

Akuszeryja, choroby kobiece, wewnętrzne i dzieci.

Przyjmuje od 9-11 r. i od 5-7 po poł.

Dr. J. Edelberg

Lekarz Łódzkiego Centralnego Pocztowo-telegraficznego wydziału. Łódź, Piotrkowska 59. Tel. 2-14

Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 pp

Choroby kobiece, dzieci i wewnętrzne

Dr. A. Tereszkowicz

Choroby wewnętrzne (płuca i serce)

Przyjmuje od 9 i pół r. i od 5-7 pp

Widzewska № 40.

Telefon 26-92. 2572-50

Dr. D. ALTERMAN

Choroby wewnętrzne, spec. serce i płuca.

Godziny przyjęcia 5-7. Tel. 34-10

Nowomiejska № 6.

Dr. LEON GROSSMAN

mieszka obecnie Piotrkowska № 88

tel. 34-81.

Spec. chorób wewnętrznych i nerwowych

Przyjmuje od 9-11 i 4-6-eg. 236-20

Dr. Med. Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek

Przyjmuje od 9 - 11 r. i od 4-7 po południu. 1952 21

Dr. med. J. Golde

Choroby żołądka, kiszek i przemiany materji.

Przyjmuje od 8-10 r. i od 4-7 po poł

Mikołajewska 50, tel. 37-47

Pierwszy dentystyczny gabinet

Dr. med. Zacharow

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów; jamy ustnej i sztucznych zębów.

Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 - 8.

Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro

Przyjmuje jak dawniej.

Telefon 17-81. 1951-22

Lekarz-dentysta Rena Rozenman

b. asystentka lek. dt. Haberfelda

Mikołajewska 50, róg Nawrot. przyjmuje codziennie od 10-1 i od 8-8 w. w niedziele i święta od 10-1. 2575-100

Lekarz Dentysta D. Sperling

Ul. Zawadzka № 23.

b. asystent Instytutu Lekarsko-dentystycznego w Berlinie. Spec. Chirurgia jamy ustnej Orthodontja-Protetyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10-2 r. i od 4-8 w., w Niedziele od 10-12. 2647-60-

Lekarz-Dentysta J. GITTIS

Były asystent H. Putzmana

mieszka obecnie przy ul. Stare-Zawadzkiej 47, dojazd tramwajem № 4. Przy gabinecie specjalne laboratorium zębów sztucznych.

Przyjmuje od 10-1; 3-8. 378-30-1

Gabinet dentystyczny E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Sznycera).

Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wielkiego rodzaju, po cenach przystępnych. Masaż wibracyjny. 1719-0

Dentysta J. Byteński

Zgierska 20

vis à vis kościoła N. M. P.

Najlepsze i najtańsze zęby sztuczne i plomby po cenach umiarkowanych przyjmuje od 9 rano do 8-eg wieczorem. 2706

Lekarz dentysta J. Segalewicz, Łódź

ul. Brzezińska № 25.

Przyjmuje od 10-1 i od 3-8 wiecz. Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych. Przy gabinecie specjalne aparaty na zęby.

2758-30

GABINET DENTYSTYCZNY Lek. dent. Rajgorodzka-Obodowska

Piotrkowska 37

Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowskiego 2638

Pierwsza chrześcijańska Lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

Łódź, ulica Przejazd 8.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Porada od 25 k. od 10-7 wiecz.

Dr. D. Helman

mieszka obecnie

Piotrkowska 68

Choroby uszu, nosa, gardła i krtań

przyjmuje 10-12 r. 5-7 po poł. w niedziele od 10-12

Telefon 16-00. 2540-30-1

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła

Przyjmuje od 10-11 r. i 5-7 po poł w niedziele od 10-11 r.

Ulica Piotrkowska № 35.

Telefon 19-84.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób

Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy

(Jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina.

Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-eg wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny)

Telefon 13. 52.

Dr. med. I. IZYKSON

Aleksandrowska № 37.

Choroby wewnętrzne i dzieciinne.

Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po poł 2537-100

Dr. L. GUNDLACH

Choroby dzieci i wewnętrzne.

Zachodnia 57 róg Cegielnianej

Telefon 33-34.

Przyjmuje od 5-6 po poł. 2560-100

Dr. M. Wolfsohn

Łódź, Wschodnia 17.

Telefon 32-04.

Choroby wewnętrzne i dzieci.

Przyjmuje od 4-6. 2559-100

Doktor medycyny KLEMENS LIPIŃSKI

Choroby dzieci i wewnętrzne:

Łódź, Zgierska 54.

Przyjmuje od g. 9 - 11 i od 3 - 5 2590-100

Dr. Sz. RABINOWICZ

Franciszkańska 19.

Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.

Przyjmuje od 9-11 i od 4-6-eg. 2759

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.

Dzielna 9. Tel. 22-77

Od 8-9 rano i 3-5 po poł. 1644

Dr. med. D. Rosenzweig

choroby dzieciinne i wewnętrzne.

Zgierska 11.

przyjmuje do 10 rano i od 5-7 pop 2587-50-1

Dr. H. Rueger

Nawrot Nr. 1.

CHOROBY WEWNĘTRZNE.

4-6 po południu 2485

Magazyn MEBLI i Skład Fabryczny

Łódź, Piotrkowska 116, I-sze piętro, front

Władysław Romiszowski

Łóżek metalowych, wózków i wózków dziecięcych, kołosek, wianien zwykłych i z piecami, lodowni, maszyny do robienia lodów, mebli giętych patentowanych. Połącza po cenach najniższych. Wynajmuje, zamienia, kupuje. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1 do 6 pp.

Gorset „JUVENIL“

Przygotowuje Piękność figury i zdrowia

ZALETY:

rozszerzenie klatki piersiowej,
talja elastyczna,
linja pleców zupełnie
prosta.

Używając gorset „JUVENIL“ niebę-
dzie więcej pochylonych dzieci, skłon-
nych do chorób płucnych.

Gorsety „JUVENIL“

renomowana pracownia gorsetów

Anny Laferskiej

Poleca wielki wybór gorsetów ostatnich fasonów
Paryskich i Wiedeńskich, a także ason
„TANGO“.

Łódź,

Konstantynowska № 10. Tel. 34-75.



WIELKI WYBÓR „Zurnali“ form oraz manekinów
najmodniejszych

NAJTANIEJ u

„LEVITANUSA“

Konstantynowska 12

2571—10

NAUCZYCIEL

udzie a korepetycji oraz przyspo-
sabria na różne świadectwa.
Ul. Piotrkowska 117 m. 17, zastać
można od 5—8. 2469



GORSET „BARAT“

Zapewniający piękność figury, talję
elastyczną i linję pleców prostą,
poleca

Renomowana pracownia gorsetów

„ADELINA“

WIELKI WYBÓR GORSETÓW
ostatnich fasonów paryskich i wie-
deńskich z batystu, trykotu, gumy,
tiulu i jedwabiu.

Łódź, Piotrkowska 15,
II piętro, front.

Skóry podszwiane

poleca nowo utworzony

SKŁAD SKÓR.

Ceny niskie.

Urbankowski 15-ka Łódź, Przejazd 16
(wejście z bramy). 2485—3-1

Przekonajcie się!

że najlepszy płyn do czyszczenia
metali, luster „SIDORIN“

„SIDORIN“

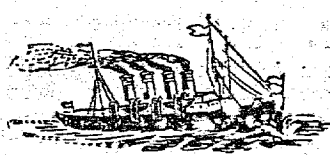
G. Joskowicza (jun.).

Żądajcie wszędzie w opakowaniu
15 i 25 kop. Przedstawiciel na Łódź
D. Markus, Piotrkow. 115, tel. 21 79
na Król. i Ces. G. Joskowicz.

Zgierska 13,
SKŁAD APTECZNY.

Czysto urządzona KAWIARNIA FOGELSANGA

Mikołajewska 59 wydaje codziennie
obiady smaczne gospodarskie
od 12 do 4 po 30 i 40 kop.



!Do Ameryki!

Jedynie uprawnione biu-
ro w Łodzi Rosyjsko-Amerykań-
skiej Linji.

Wysła pasażerów tylko najlep-
szymi pospiesznymi okrętami
Sprzedaż biletów okrętowych (szyf-
karty) BARZO TANIO.

Wszelkich informacji udziela się
w biurze Łódź, ul. Długa № 23.

Wystrzegaj się pokątnych
agentów. 2670



WODA KOŁONSKA, PERFUMY,
MYDŁO, PUDER

Perfumerja
A. Lemercler

Tylko w małym domku u Kanengisera Wschodnia 64

można dostać znane Petersbur-
skie letnie sandaalki firmy „Skorochód“
jak również pończochy, koszule trykotowe, dzieciinne ubrania, laski i
różne galanteryjne towary po cenach przystępnych w znanym sklepie

28'4

Kanengisera Wschodnia 64.

NOWY ŚRODEK NA POROST WŁOSÓW.

Na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Warszawski Urząd
Lekarski z dnia 10 września 1909 r. za Nr. 5511 na rozpowsze-
chnienie mojego wynalazku na porost włosów oraz swobodnego
ogłaszania wydanego mi przez tenże Urząd Lekarski z d. 15
września 1910 r., mam zaszczyt polecić mój wynalazek na porost
włosów i przeciw ich wypadaniu i łupieżowi z bardzo dobrym
rezultatem. Listy dziękczynne, poświadczające rejentalnie, dające
rękojmię o skuteczności wynalazku, posiadam. Sposobu użycia
udzielam osobiście.

Marja Świątkowska, Łódź, Średnia № 53, m. 8.

WYŻSZA SZKOŁA KROJU, SZYCIA

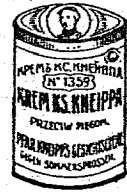
przymierzania i upinania na manekinach!

F. Kulpińska, Konstantynowska 33

Dyplomowana przez akademię paryską, kurs kroju trzymiesięczny;
uczenice mogą szyć z własnych materiałów, kursy wieczorne po zni-
żonej cenie. Przy szkole duża pracownia sukien, balowych, wizyto-
wych i kostjumów. Uczeńcom wydaje patenty i dyplomy z prawem
zakładania pracowni i szkół. 2678

PRZECIWI PIEGOM

Krem ks. Kneippa



radikalnie usuwa piegi, opaleniznę, wszelkie plamy, pryszczki,
wagry, czerwoność skóry, a także wygladza zmarszczki. Żądać
w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegaj
się falsyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem:

KREM KNEIPPA.

Aptekarza J. Hartmana
Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi, Młyńska 15.
2683-8-1

4-KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY MĘSKI

Z ZAKRESEM NAUK, PROGRAMY WYBÓR RZĄDOWYCH

A. Zimowskiego w Łodzi.

przy ulicy Piotrkowskiej 271.

Egzamina wstępne do klas: wstępnej, I, II i III rozpoczyna się 4
czerwca i potrwać do 20. Podania przyjmują kancelarya szkoły przy-
gotowawczej od godz. 10 ej do 3 ej i od 5 do 8-jej codziennie. Abiturjen-
ci po ukończeniu wszystkich 4 klas będą korzystali z praw szkół rzą-
dowych. Bliższych informacji udziela przełożony w godzinach wyżej
określonych. Wpis w klasie wstępnej rubli 30, a w I, II i III rb. 37,
kop. 50 półrocznie. Oprócz klasy wstępnej istnieją dwie podwstępne
gdzie przyjmowani są chłopcy od lat 7.

Pierwsza chrześcijańska spółka

skupuje i sprzedaje używaną garderobę męską po cenach możliwie
niskich, jak również na miejscu **ZAKŁAD KRAWIECKI**.—Poleca-
jąc się łaskawym względem W. W. P. P. prosimy uprzejmie o nadsy-
łanie znoszonej garderoby wprost do naszego magazynu **Główna**
№ 32, lub o łaskawe zawiadomienie.

2675-30 1

Z poważaniem
I. Wojciechowski i H. Stelmaszczyk.

Szkoła Handlowa 4-kl.

H. Cyrklera w Łodzi

(z prawami szkół rządowych).

Ul. Widzewska 103.

Egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 9 czerwca r. b. o godz. 9 rano.
Podania przyjmują kancelarya szkoły codziennie, prócz świąt i nie-
dział. Po wakacjach egzaminy wstępne odbywać się będą w końcu
sierpnia r. b. 2694-10-1

Kaucjonowany Komisowo-Rekomendacyjny Kantor

F. PACHOLCZYKA, ul. Lipowa 36, róg Benedykta.
Dostarcza w miejscu i na wyjazd biuralistów, biuralistki, kasjerów, kasjer-
ki, sklepowe, bufetowe, nauczycieli, nauczycielki, freblantki, bony, pielęgniarce, mam-
ki, gospodynie, stróżki i wogóle służbę wszelkiego rodzaju płci obojga, oraz oficjalis-
tów i robotników rolnych.

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

telefon № 46 i 14-65

Wydzierżawia przedziały chłodnicze do przechowywania mięso-
w; wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przecho-
wywania ryb.

Poleca również lód sztuczny po—15 kop. za pud na miejscu,
bez odstawy.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijęntę, że z dniem
4 maja r. b. otworzyłem

przy ul. Cegielnianej № 24
magazyn wszelkiego rodzaju obuwia własnego
własnego wyrobu.

Polecając się łaskawym względem Sz. Klijęntę

J. Kowalczyk.

Nagrodzony medalami złotym i srebrnym **MAGAZYN OBUWIA**
I. NOWAKOWSKI i S-ka

dawniej M. KAPUŚCIŃSKI

POLECA WIELKI WYBÓR OBUWIA WŁASNEGO WYROBU

Łódź, Piotrkowska № 9.

Łódź, Piotrkowska № 9.



389

SKŁAD PAPIERU

Marji Strzeleckiej

Zielona 15. Tel. 23-53.

Poleca wszelkie materiały piśmienne i rysunkowe. Dla szkół, biur i kantorów: księgi handlowe, kopjały, papeterję ozdobną, notesy, teki, kalamarze, albumy. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Teatr Piotrkowska 15. Teatr
OPTIQUE PARISIENNE

Elektryczna wentylacja.

Zmiana programu we wtorki i soboty.

Dzisiaj światowa sensacja

Nadzwyczajny obraz detektyw w 5-ciu wielkich częściach, pod tytułem

BANDA „ŁUPIEJCÓW“

Obraz niniejszy przedstawia wiele ciekawych i wzruszających momentów

i wiele innych bardzo zajmujących obrazów.

№ 4153

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1914 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

Pod Nr. 11 przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 20,900; od której zaległość wynosi Rb. 1502 kop. 33, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4180; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 31,350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Janem Ładą.

Pod Nr. 17 przy ulicy Jerolimskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 4800; od której zaległość wynosi Rb. 284 kop. 73, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 960; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 7200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiakiem.

Pod Nr. 70b przy ulicy Franciszkańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 40,000; od której zaległość wynosi Rb. 1573 kop. 53, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 8000; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

Pod Nr. 142e przy ul. Piwnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 14,000; od której zaległość wynosi Rb. 491 kop. 17; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2840; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 21300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

Pod Nr. 152 przy ulicy Zgierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 36300; od której zaległość wynosi 1316 kop. 24, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6060; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 45450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

Pod Nr. 425 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 113500; od której zaległość wynosi Rb. 6246 kop. 78, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 22700; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 170250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Sierpnia (2 Września) 1914 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

Pod Nr. 487a przy ul. Południowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 11500; od której zaległość wynosi Rb. 505 kop. 92, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2300; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 17250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Sierpnia (2 Września) 1914 r. przed notariuszem Czesławem Chranowskim.

Pod Nr. 789tt przy ul. Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 3000; od której zaległość wynosi Rb. 148 kop. 10, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 600; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 4500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Sierpnia (2 Września) 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

Pod Nr. 901e przy ul. Słowiańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 13000; od której zaległość wynosi Rb. 643 kop. 11, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2600; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 19500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 sierpnia/2 września 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

Pod Nr. 1109a przy ul. Mikołajewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 48500; od której zaległość wynosi Rb. 1553 kop. 37, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 9700; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 72750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 sierpnia/3 września 1914 r. przed notariuszem Czesławem Chranowskim.

Pod nr. 11486 przy ul. Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 25000; od której zaległość wynosi Rb. 1632 kop. 17, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5000; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 37500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

Pod nr. 1176d przy ul. Nawrot obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 8000; od której zaległość wynosi Rb. 522 kop. 40, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1600; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 12000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 roku przed notariuszem Wiktorem Sarosiakiem.

Pod nr. 1272a przy ulicy Rokicińskiej i Suchej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 18000; od której zaległość wynosi Rb. 1093 kop. 12, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3600; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 27000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

Pod nr. 1273 przy ulicy Głównej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 42400; od której zaległość wynosi Rb. 1364 kop. 45, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 8480; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 63600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

Pod nr. 1384g przy ul. Skwerowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 29600; od której zaległość wynosi Rb. 1291 kop. 57, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5920; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 44400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

Pod nr. 1385 przy ulicy Cegielnianej i Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 52000; od której zaległość wynosi Rb. 1802 k. 33, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 10400; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 78000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

Pod nr. 1433a przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 53800; od której zaległość wynosi Rb. 1824 kop. 14, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 10760; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 80700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

Pod nr. 1628 przy ulicy Lipowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 29700; od której zaległość wynosi Rb. 994 kop. 18, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5940; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 44550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

Pod nr. 1698 przy ulicy Nowo-Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 19100; od której zaległość wynosi Rb. 1262 kop. 65, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3820; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 28650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

Pod nr. 1710 przy ul. Nowo-Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 7000; od której zaległość wynosi Rb. 252 kop. 15, wadium do licytacji odbyć się mające wynosi Rb. 1400; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 10500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

Wrazie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

KROPLA MLEKA

Piotrkowska 103

Bezpłatne porady lekarskie w zakresie żywienia niemowląt: W poniedziałki, środy i piątki od 7-8 wieczorem, we wtorki, czwartki i soboty od 8-9 rano. Rozdawnictwo i sprzedaż mleka w dniu powszednim od 9-11 rano i od 6-8 wieczorem, w niedzielę i święta od 9-11 rano. 2707

Bałucka Lecznica

dla

przychodzących chorych

Zgierska № 15.

Dr. Z. Hollenderska (Choroby oczu od 10-11)

Dr. A. Tenenbaum (Choroby wewnętrzne i dzieci)

Dr. A. Tereszkołowicz (Choroby wewnętrzne od 2-3)

Dr. M. Wolfson (Choroby kobiece i wewnętrzne od 2-3)

Dr. I. Silberstrom (Choroby skórne i weneryczne 3-4)

Dr. B. KON (Choroby chirurgiczne i uszu, nosa i gardła od 9-10)

Badanie, mamek, analizy, szczepienie asp.

Parada 30 kop. 2699-3-1

„Gwiazda“

Pasta do czyszczenia obuwia,

której pod względem twardości, polysku i konserwacji skóry nie dorówna żadna z past krajowych i zagranicznych.

Żądać wszędzie!!!

Generalny przedstawiciel

F. Pacholczyk

Benedykta № 41

Tamże skład główny.

Ubezpieczenia od ognia i kradzieży

na ŁÓDŹ i OKOLICE.

załatwia punktualnie inspektor

M. Szajnberg

Łódź, Konstantynowska № 38.

Przyjmuje od 4-6.

Za polisy na życie można dostać pieniądze, jeżeli polisa jest nieopłaconą i nawet umorzona.

2811-10-1

Okazja

nabycia tanio, dobrych, trwałych wyrobów koszy karskich, jako to: mebli trzeźnowych i bambusowych, koszy podróżnych, i wszelkiej galanterji z powodu zmiany lokalu przez zakład koszykarski

Gustawa Zenf.

Łódź, ul. Piotrkowska № 172 w Lipcu r. b. zakład będzie przeniesiony pod № 116 przy ul. Piotrkowskiej, 2755-6-1

Łódź, dnia 31/6 Maja 1914 roku.

„FLORA“

Bałuty, Zawadzka 22.

Na Scenie Towarzystwo artystów komedjowo-operet. pod kierunkiem **Stefana Szoslanda** odegra „Pracownice igły“

Melodrama w 2 akt. ze śpiew. i tańc.



Kto raz kupi „Gloria“ innej pasty do obuwia używać nie zechce. Proszę się przekonać. Żądać wszędzie tylko pasty „Gloria“
Przedstawiciel na Królestwo i Cesarstwo
Edmund Bogdański
Łódź, ul. Dzielna Nr. 30.

Po wzlotach na polu wyścigów konnych w d. 7 i 8 Czerwca
Zarząd baru à la Hawelka
zaprasza Sz. Publiczność na gorącą kolację do ogrodu
Stowarzyszenia Przemysłowców
(Gewerbe-Verein).
do Rudy Pabjanickiej.

NA LETNIE MIESZKANIE

każda z Pań powinna zaopatrzyć się (aby zabezpieczyć się od zaziębienia) w ciepły, wygodny, włóczkowy żakiet. Wielki wybór po niskich cenach w fabryce wyrobów włóczkowych **RESTEL i S-ka.**

Sprzedaje **SKŁAD SUKNA**
G. E. RESTEL i S-ka
ULICA PIOTRKOWSKA № 100. 2718-3

FABRYKA I KANTOR, PIOTRKOWSKA Nr. 114.

PIERWSZA ŁÓDZKA SZLIFIERNIA SZKŁA I LUSTER Edwarda Werminskiego

dawniej B-cia WERMIŃSCY.

ŁÓDŹ, Piotrkowska 114, tel. 26-64.

Poleca szkła szlifowane dla wystaw, artystycznie szlifowane. Szkló w moździerzu, miedzi, niklu i ołowiu. Szlifowanie kryształowe i t. p., nadto lustra kryształowe i szkła kryształowe belgijskiej fabryki: Compagnie des Glaces du Midi de la Russie. Ligue Sociale, Charlesroi Belgique, również płyty szklane dla pojazdów i samochodów. Szkła matowe, szkła kościelne w różnych kolorach i t. p. i t. p. Przyjmuje się do podlewki zniszczone lustra.

Ceny umiarkowane. Solidna usługa. Proszę żądać cenników.

FABRYKA I KANTOR, PIOTRKOWSKA Nr. 114.

LECNICA dla PRZYCHODZĄCYCH CHORYCH

ul. Piotrkowska № 17 (dom przechodni), ul. Zachodnia 52. Tel. 35-58

Lekarze ordynujący	Specjalność	Dnie przyjęcia w lecznicy	Godziny
Dr. Altenberger O.	ch. gardła, nosa i uszu	poniedziałek, środa, sobota	9-10
Dr. Artyfikiewicz G.	ch. kobiece i akusz.	wtorek, czwartek, piątek	3-4
Dr. Bernard W.	ch. wener. i moczopłc.	codziennie prócz wtorku i piątku	2-3
Dr. Brabander T.	ch. kobiece i akusz.	poniedziałek, środa, piątek	1-2
Dr. Brzozowski K.	ch. kobiece i akusz.	wtorek, czwartek, sobota	7.30-8.30 w.
Dr. Czaplicki B.	ch. gardła, nosa i uszu	niedziela	2-3
Dr. Dutkiewicz W.	ch. wener. i skórne	wtorek i piątek	12-1
Dr. Dunia-Wasowicz.	ch. dzieci	poniedziałek, środa, piątek	7-8
Dr. Garliński.	ch. oczu	wtorek i piątek	2-3
Dr. Gloger R.	ch. kobiece i akusz.	poniedziałek, środa, sobota	10-11
Dr. Goldberg H.	chirurgia	wtorek, czwartek, sobota	3-4
Dr. Goldenberg A.	ch. kobiece i akusz.	poniedziałek, środa, piątek	7.30-8.30 w.
Dr. Gromski.	ch. dzieci	w niedziele i święta	9-10 r.
Dr. Gundlach.	ch. wewn. i dzieci	poniedziałek, czwartek, sobota	3-4
Dr. Jasiński E.	chirurgia i kobiece	codziennie prócz niedziel	9-10
Dr. Jokiel J.	ch. wewn. i dzieci	wtorek, czwartek, sobota	7-8 w.
Dr. Lewinson St.	ch. wewnętrzne	poniedziałek, środa, piątek	4-5
Dr. Lipiński Klem.	ch. wewn. i dzieci	poniedziałek, środa, piątek	8-9
Dr. Libiszowski E.	ch. wewn. i dzieci	codziennie	1-2
Dr. Łuczycycki B.	ch. nerwowe	codziennie	12-1
Dr. Ługowski Z.	ch. kobiece i akusz.	poniedziałek, czwartek, sobota	12-1
Dr. Łukasiewicz.	ch. wewn., żoń. i dzieci	poniedziałek, środa, piątek	11-12
Dr. Marks M.	ch. kobiece i chirurgia	wtorek, środa, piątek	3-4
Dr. Michalski J.	ch. oczu	niedziela	2-3
Dr. Michalski L.	ch. kobiece i akusz.	poniedziałek i czwartek	6-7
Dr. Mittelstaedt E.	ch. wewn. i nerw.	codziennie prócz niedziel	3-4
Dr. Olszewski L.	ch. wewn., żoń. i kisz.	poniedziałek, czwartek, sobota	10-11
Dr. Osiecki T.	ch. płuc i serca	codziennie prócz niedziel	2-3
Dr. Rosiewicz J.	ch. wewn. i dzieci	niedziela	3-4
Dr. Rueger H.	ch. wewn. i dzieci	środa	6-7
Dr. Sadkowski H.	ch. wewn., żoń. i kisz.	środa i sobota	7-8
Dr. Skusiewicz F.	ch. wener. i skórne	codziennie	11-12
Dr. Sonenberg G.	ch. wener. i skórne	poniedziałek, wtorek, sobota	6-7
Dr. Tomaszewski A.	chirurgia i ortopedia	wtorek, czwartek, sobota	9-10
Dr. Watten L.	chirurgia	wtorek i czwartek	9-10
		piątek	5-6

Dyżury nocne, analizy, szczepienie ospy, badanie mamek
Cena za poradę 50 kop.

Kaligraf
J. Berman, Południowa 25 m. 26
Poprawiam wszelki brzydki charakter pisma w przeciągu 20 lekcji we wszystkich językach. Ceny przystępne. Zastać można cały dzień.

Ciechocinek.

„Schronienie dla pracujących kobiet“, dom Paszynieckiego, blisko nowego parku. Zapis kuracjuszek: sezon drugi, trzeci, Ciechocinek, albo Warszawa, Ochotnica, Mazowiecka 11. 2821

S. Silberz

Dzielna 41.

Profesor solowego śpiewu, gry na fortepianie i kompozycji powrócił z Moskwy i udziela lekcji. Wkrótce otwiera klasę operową. Przyjmuje od 10—2 i 4—7. 2754 30-1

Szybko i pięknie pisać

wyucza znany
pr. kaligrafii Ł. Berman
w ciągu 20 lekcji
podejmują się również wyuczyć pisać w krótkim czasie zupełnie niepiśmiennych. 2646-25
Adres: Zawadzka 19 m. 7.

Ciechocinek.

Sanatorium dla dzieci (do lat 15)
D-ra Margulesa. 2823

Ketlarki

mogą się zgłosić do
pończoszarni, Przejazd 39.

Poszukuję

czeladzi szewckich

dobrych na galanteryjną męską, damską i dziecięcą robotę.
Główna Nr. 62, A. Jakubowicz. 2820

Ogłoszenia drobne.

Bezpłatnie, bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, prędko, gruntownie na Samouczkach Reusnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora. Złota 6, Warszawa. Cennik bezpłatnie. 2749-10-1

Chłopiec potrzebny do telefonu zaraz. Konstanyńska 98. 2798

Do sprzedania 2 maszyny Singera bębnowe, prawie nowe i maszyna za 14 rb. Mikołajewska 59 m. 6.

Do wynajęcia ładny p. kój dwukondygn. frontowy z oddzielnym wejściem. Wszelkie wygody. Andrzejka 43, m. 3. 2789-3-1

Franciszek Turajski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki K. L. Landau. 2796

Przybłąkał się pies duży brązowy jedna noga biała. Obroza z marką № 394. Odebrać za zwrotem kosztów u stróża. Wierzbowa 6. 2794-2

Potrzebny czeladnik szewcki. Włodowska 111, sklep. 2799

SKLEP elegancki, czysty (korzystny interes, ryzyko wykluczone) kawy i delikatesów do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu Nawrot 47. 2790

Tanio i szybko sprowadzam nowe paszporty, przesiedlam żony do mężów, piszę wszelkie prośby, apelacje, w niedziele i codziennie 8-10 wiecz. Zakątna 73, m. 46, róg Andrzeja. Biuralista katolik. 2800

Redaktor: Anna Grodek.

Bez tarcia!!! **„JAGA“** Bez pracy!!!
Proszę się przekonać.
Ileż ciężkiej pracy i kosztów każda skrzętna gospodyni ponosi, aby mieć ładnie i pięknie wypraną bieliznę! A przecież cel ten można osiągnąć łatwiej i taniej, bo kupując za 20 k. paczkę preparatu „Jaga“ oszczędza sobie przy praniu połowę tej ciężkiej i mozolnej pracy i kosztów, a rezultaty będą wspaniałe. Najbrudniejsza, nawet stara żółta bielizna będzie jak nowa o śnieżno-białym wyglądzie. Ryzyko żadne, próba sówicie Pań się oplaci. **Dla bielizny „Jaga“ jest absolutnie nieszkodliwa.** — Z płacę 500 rub. temu kto wykaże w „Jadze“ obecność: chlorka, lub jakichkolwiek innych szkodliwych dla bielizny kwasów.
Jeneralny przedstawiciel
F. Pacholczyk
Benedykta 41, tamże skład główny.

Gry o mistrzostwo piłki nożnej.
W niedzielę 7 czerwca
Nev-Castle—Touring-Club
Wodna 4, początek o godz. 4 i pół po poł.
Touring-Club II—Nev-Castle II
Wodna 4, pocz. o g. 9 i pół rano.
Widzew II—Ł. K. S.
Srebrzyńska 37-39,
o godzinie 4 i pół po południu.

Elegancko urządzona pierwszorzędna
SZKOŁA TAŃCÓW
na ul. Zachodniej № 38, po zupełnym remoncie znowu otworzoną została. Nauka najnowszych i najmodniejszych tańców pod kierunkiem znanego i dyplomowanego **J. M. Weintrauba**
Uczniów i uczennice przyjmuje się codziennie od 7-ej godz. wieczor.

8-klasowy Zakład naukowy żeński z programem męskich gminazjów klasycznych
Zofji Libiszowskiej
Zawadzka 24.
2740-10-1
Egzaminy wstępne przedwakacyjne rozpoczynają się 25 maja

Wydawca: Jan Grodek.

W tłoczni Jana Grodka, Włodowska 102.